

Ks. Józef GRZYWACZEWSKI*

KU CHRZEŚCIJAŃSKIM KORZENIOM EUROPY

Znaczenie nawrócenia cesarza Konstantyna dla Kościoła, dla Cesarstwa Rzymskiego, dla Europy

O cesarzu Konstantynie, podobnie jak o każdej postaci z przeszłości, można mówić tylko w kontekście historycznym. Dokonał on, jak wiadomo, przełomu pod kilkoma względami. Po licznych walkach wewnętrznych zjednoczył Cesarstwo Rzymskie pod swym panowaniem. W historii Kościoła zapisał się jako pierwszy cesarz rzymski, który nie tylko zaprzestał prześladowań chrześcijan, lecz także najpierw przyznał chrześcijaństwu takie same prawa jakie posiadały religie pogańskie, a następnie wyraźnie zaczął faworyzować religię chrześcijańską. Szybko zaczęła ona przeradzać się w religię oficjalną czy państwową. Od wielu wieków dyskutuje się nad sprawą nawrócenia Konstantyna. Trudno jednoznacznie orzec, jaka była naprawdę jego postawa osobista: czy rzeczywiście uwierzył w Chrystusa, czy był cały czas człowiekiem poszukującym, czy może bardziej brał pod uwagę dobro obywateli cesarstwa, dla których pragnął ustanowić najlepszą z możliwych religię, zauważał bowiem, że tradycyjne pogaństwo się rozpadało.

Jest rzeczą zrozumiałą, że na temat Konstantyna jest wiele publikacji, tak o charakterze religijnym (teologicznym), jak i świeckim, czyli czysto historycznym. W Polsce odnośnie tej tematyki powszechnie znane są prace Aleksandra Krawczuka¹. Do osoby Konstantyna i jego dzieła nawiązują wszystkie opracowania historii powszechnej oraz kościelnej, na przykład autorstwa Marcela Simona², Jean Daniélou i Henri-Irénée Marrou³. Istnieją też prace, które chociaż mają charakter ogólny, to jednak w sposób szczególny uwzględniają osobę Konstantyna, m.in takich autorów jak: M. Simon – André Benoît⁴ czy Gilbert Dagron⁵. Spośród publikacji o charakterze teologicznym można

* Ks. dr hab. Józef Grzywaczewski, prof. UKSW – profesor nadzwyczajny w Katedrze Teologii Patrystycznej w Instytucie Teologii Systematycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: j.grivalles@gmail.com.

¹ Por. *Konstantyn Wielki* Warszawa 1987; *Ród Konstantyna* Warszawa 1987.

² Por. *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1979.

³ Por. *Historia Kościoła*, tłum. M. Tarnowska, I, Warszawa 1984.

⁴ Por. *Le Judaïsme et le Christianisme antique d'Antiochus Epiphane à Constantin*, Paris 1968.

⁵ Por. *Empereur et prêtre. Étude sur le césaropapisme byzantin*, Paris 1996.

wymienić monografię Tadeusza Kołosowskiego⁶, a także prace szczegółowe jak np. artykuł Henryka Pietrasa⁷.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie, w oparciu o źródła starożytne, w nawiązaniu do opracowań współczesnych, kwestii nawrócenia Konstantyna oraz znaczenie jego zbliżenia do Kościoła dla ówczesnego cesarstwa, dla Kościoła epoki starożytnej, a także dla Europy, która miała się później uformować, a której część stanowi także Polska.

I. OKOLICZNOŚCI NAWRÓCENIA CESARZA

Cesarz Konstantyn (Gaius Flavius Valerius Constantinus) urodził się ok. 282 r. w miejscowości Naissus (Nisz) w Mezji (Serbii). Jego matką była Helena, chrześcijanka pochodząca z rodziny mieszczańskiej; ojciec Konstancjusz Chlorus był jednym z czterech tetrarchów ustanowionych przez cesarza Dioklecjana w 293 r. Laktancjusz oceniał bardzo negatywnie to posunięcie:

„Dioklecjan, mistrz w planowaniu zbrodni i sianiu nieszczęść, nie poprzestał na rujnowaniu wszystkiego, co się dało, lecz rozpoczął także walkę z Bogiem. Dwie przede wszystkim cechy jego charakteru prowadziły świat do ruiny: chciwość i tchórzostwo. Całe państwo podzielił na cztery części i dobrał sobie trzech współrządców. Pomnożono ilość wojska, przy czym każdy z władców usiłował sobie stworzyć większą armię niż miewali kiedykolwiek poprzedni cesarze w okresie jednowładztwa”⁸.

Konstancjusz Chlorus zarządzał Galią i Brytanią. Był czcicielem Słońca. Ten kult o charakterze filozoficznym⁹ wprowadzono, by zaradzić kryzysowi religii pogańskiej¹⁰. Zdaniem A. Krawczuka „Konstancjusz rozstał się z Heleną, jeszcze zanim go wyniesiono do godności cezara, a więc, gdy zaczął piastować wyższe urzędy. Być może już wtedy poślubił Teodorę, pasierbicę Maksymiana. Natomiast Konstantyn był zawsze bardzo oddany swej matce i manifestował to publicznie”¹¹. Nie wiadomo dokładnie, gdzie młody Kon-

⁶ Por. *Od wolności wyboru wyznania do przymusu religijnego. Ewolucja poglądów Augustyna z Hippo przy okazji schizmy donatystycznej w Afryce Rzymskiej*, Piła 2000.

⁷ Por. *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza a zwołanie Soboru Nicejskiego*, VoxP 26 (2006) t. 49, 531-547.

⁸ Lactantius, *De mortibus persecutorum* 7, 1-2, ed. J. Moreau, SCh 39, Paris 1954, 84-85, tłum. M. Michalski: Laktancjusz, *Jak umierali prześladowcy*, ALP I 467.

⁹ Por. A. Gandillon, *Grandeur du christianisme*, Paris 2009, 251: „La philosophie païenne des derniers temps en venait à établir le culte du soleil-roi, du soleil vaincu, le *sol invictus*, médiateur entre le principe suprême de l’univers et le monde sensible”.

¹⁰ Por. tamże, s. 250: „Au III^e siècle, les cultes rendus aux dieux païens n’avaient pu éviter que s’amoncellent des ruines partout dans l’Empire. La fausseté de ces dieux et du paganisme apparut à beaucoup d’habitants de l’Empire et certains se tournèrent vers les cultes orientaux comme les cultes à mystères tel le mithraïsme. Surtout, ils adhèrent en grand nombre au christianisme”.

¹¹ A. Krawczuk, *Konstantyn Wielki*, Warszawa 1987, 29. Por. K. Kuźniak, *Helena*, EK VI 646.

stantyn spędził lata chłopięce. „Z wielkim prawdopodobieństwem można przypuszczać, że przebywał w prowincjach bałkańskich; stąd jego późniejsze przywiązanie do tych krain. Jednakże wnet po roku 293 odesłano go na dwór Dioklecjana; zapewne towarzyszyła mu matka”¹². U jego boku zdobywał doświadczenie wojskowe. Tetrarchia rozpadła się w 305 r., kiedy to Dioklecjan wycofał się z życia publicznego. Imperium podzielono na dwie zasadnicze części: Konstancjusz Chlorus otrzymał tytuł augusta i został władcą Zachodu; miał do pomocy tzw. cezara, był nim Flavius Severus. Na Wschodzie zapanował Galeriusz z tytułem augusta, a cezarem był Maximinus Daja. Młody Konstantyn przedostał się na Zachód do ojca. Chlorus właśnie wyruszał na wojnę do Brytanii. Po zwycięstwie zatrzymał się w Yorku, gdzie zmarł 25 VII 306 roku. Natychmiast, to jest „tego samego dnia obwołano *augustem* jego pierworodnego syna, Konstantyna. Wkrótce wyprawiono posłów do cesarza Galeriusza, aby zawiadomić go o tych wydarzeniach i prosić o zaakceptowanie nowego współwładcy, odpowiedzialnego za północne obszary Imperium. Galeriusz uznał Konstantyna tylko za *cezara*”¹³, nie zaś za augusta, pogodził się natomiast z faktem, że faktycznie zdobył władzę. Pod jego panowaniem znalazły się Galia, Brytania i Hiszpania. W tym czasie w Rzymie ogłosił się władcą Italii Maksencjusz, wspierany przez niejakiego Maksymiana. Konstantyn stanął po ich stronie.

August Wschodu Galeriusz ruszył na Rzym, ale bez skutku. W 308 r. doszło do nowego podziału na mocy układu w Carnutum. Na Wschodzie zapanowali jako augustowie Galeriusz i Licyniusz oraz Maksymian Daja jako cesarz. Za Zachodzie panował Konstantyn, Maksencjusz oraz Maksymian. W Afryce władzę zdobył uzurpator Domicjusz Aleksander. Tytu władców nie mogło panować. Najpierw Maksencjusz pokonał Aleksandra. Potem doszło do walk pomiędzy Konstantynem a Maksencjuszem i Maksymianem. Konstantyn pokonał ich wojska w rejonie Turynu, Brescii i Werony, a następnie ruszył w stronę Rzymu, by stoczyć walkę z Maksencjuszem. Wtedy według tradycji miało miejsce słynne widzenie. Opisał je Euzebiusz w *Vita Constantini*¹⁴, a za nim Sokrates Scholastyk:

„Konstantyn pochłonięty tak niezmierną troską zaczął rozważać, którego boga ma wezwać na pomoc w walce. Przyszło mu tedy na myśl, że stronnicy Dioklecjana, wyznający bogów helleńskich, nie doznali od nich żadnej pomocy. Doszedł także do wniosku, że jego ojciec Konstancjusz, porzuciwszy wierzenia helleńskie, szczęśliwszy był odtąd w życiu. Otóż kiedy tak przedziwne myśli zaprzętały jego uwagę i właśnie odbywał z wojskiem jakiś przemarsz, miał widzenie cudowne ponad wszelki wyraz. Kiedy słońce zeszło już z południa i dzień począł się chylić ku zachodowi, ujrzał na niebie

¹² Tamże, s. 30.

¹³ Tenże, *Poczet cesarzy rzymskich. Dominat*, Warszawa 1991, 208.

¹⁴ Niektórzy przypuszczają, że to dzieło nie jest w pełni autentyczne.

słup światła w kształcie krzyża, a na nim napis głoszący: w tym zwyciężaj. Zaniepokoił cesarza ten znak nieba, toteż prawie nie wierząc własnym oczom zapytał obecnych, czy oni także widzą to samo. Gdy zaś zgodnie orzekli, że widzą, pokrzepił się w duchu władca tą Boską i godną podziwu wizją. A kiedy zapadła noc głęboka, zobaczył we śnie Chrystusa i otrzymał od Niego polecenie, aby sporządził znak na wzór widzianego na niebie i posługiwał się nim jako symbolem tryumfu nad wrogiem. Idąc za głosem tej przepowiedni Konstantyn rozkazuje sporządzić bojowy znak legionowy z wyobrażeniem krzyża, który aż po dzień dzisiejszy przechowywany jest w pałacu cesarskim. Z większym zapalem przystępuje teraz do działania. Natarłszy na wroga pod murami Rzymu, w pobliżu tak zwanego Mostu Mulwijskiego, zwycięża, a Maksencjusz ginie w nurtach rzeki¹⁵.

Nieco bardziej rozwija tę scenę kolejny historyk – Hermiasz Sozomen:

„Pogrążonemu we śnie ukazał się Chrystus na tle widocznego na niebie znaku i wzywał cesarza, aby sobie kazał sporządzić znak na wzór oglądanego. Cesarz z nastaniem dnia wezwawszy kapłanów Chrystusowych zaczął ich pytać o naukę wiary. Ci w oparciu o teksty Pisma świętego objaśnili mu wydarzenia związane z osobą Chrystusa [...]. Co do znaku, twierdzili, że jest symbolem zwycięstwa nad piekłem. Odniósł je chwalebnie Chrystus przybywszy między ludzi, kiedy to został ukrzyżowany i umarł, a na trzeci dzień zmartwychwstał¹⁶.

Następnie dodaje:

„Kiedy kapłani rozwijali przed nim tego rodzaju nauki, cesarz polecił artystom, aby używając złota i drogocennych kamieni przerobili znak zwany u Rzymian *labarum*, nadając mu symboliczną postać krzyża. Konstantyn zmienił ten najświetniejszy symbol rzymskiego panowania na znak Chrystusowy; chciał, aby żołnierze nieustannie mając go przed oczyma i okazując mu cześć, odzwyczajali się stopniowo od tradycyjnych kultów, a za jedyne uważali Boga, którego czci cesarz, zdając się na Jego przewodnictwo i pomoc w walce przeciwko nieprzyjaciołom¹⁷.

Wiadomo, że „był to rzymski znak bojowy *vexillum*, złożony z drzewca z poprzeczką, z której zwieszała się tkanina, zwieńczony chryzmą, czyli z monogramem Chrystusa XP w wieńcu laurowym, od którego otrzymało nazwę *labarum*¹⁸. Litera *rho* (P) przecinała literę *chi* (X).

Jaką wartość mają powyższe opisy? Wyrażają prawdę, że Konstantyn był człowiekiem bez określonej religii. Nie wierzył w mitologicznych bogów, nie

¹⁵ Socrates, HE I 2, 3-7, ed. G.C. Hansen, Sch 477, Paris 2004, 50-52, tłum. S.J. Kazikowski: Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa 1986, 60-61. Por. tenże, *Vita Constantini* I 28.

¹⁶ Sozomenus, HE I 3, 3-4, ed. J. Bidez, Sch 306, Paris 1983, 124, tłum. S. Kazikowski: Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, Warszawa 1980, 37.

¹⁷ Tamże I 4, 1-2, Sch 306, 126, tłum. Kazikowski, s. 38-39.

¹⁸ A. Ziółkowski, w: Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, s. 60-61, nota 16.

przejął od ojca kultu słońca, miał poprzez matkę szacunek dla chrześcijan, ale nie znał ich religii. Jacob Burckhardt pisze:

„Konstantyn wyniósł z domu wspomnienie tolerancyjnego monoteizmu, który stanowił wyznanie wiary Chlorusa. Pierwszym jego samodzielnym przeżyciem religijnym było odwiedzenie sanktuarium Apollona w Autun w 308 roku, gdy ponownie miał ruszyć przeciw Frankom. Jak się zdaje, zasięgał rady tamtejszej wyroczni i złożył bogate dary. Ów kult Apollina nie jest zapewne sprzeczny ze wspomnianym tu monoteizmem, który panował w domu rodzicielskim, ponieważ już Chlorus za Istotę Najwyższą uznawał boga Słońce. Również Julian, bratanek Konstantyna, wspomina, że cesarz szczególnie czcił Heliosa. Na podstawie znanego rewersu wybitej za Konstantyna monety, przedstawiającej boga Słońce z napisem: *Soli. Invicto. Comiti* można by wnioskować, że chodziło tu o uosobienie Słońca jako Mitry¹⁹.”

Wiść o wizycie w świątyni pogańskiej rozeszła się wśród ludu i żołnierzy. Pogański panegirysta głosił w 310 r. w Trewirze, że Konstantyn miał widzenie Apollina, który ukazał mu koronę zwycięzcy i zapowiedział, że będzie panować przez wiele lat²⁰. Konstantyn widocznie niedowierzał tej obietnicy²¹. Może był to jakiś scenariusz przygotowany przez pogańskich kapłanów albo panegirysta otrzymał polecenie ujawnienia owego niezwykłego wydarzenia w świątyni?

Wydaje się, że w sytuacji napięcia przed decydującą bitwą Konstantyn szukał oparcia w różnych siłach nadprzyrodzonych. Brał pod uwagę ilość chrześcijan w Rzymie; stanowili oni na pewno mniejszość mieszkańców stolicy, ale byli dobrze zorganizowali. Wiadomo było, że głęboko wierzą w głoszone zasady, czego dowiedli w czasie prześladowań. Byli to zatem ludzie twardzi i przygotowani na wszystko, czego nie można było powiedzieć o poganach. Wyznawcy Chrystusa byli też w wojsku; pośród żołnierzy działali kapłani. Na pewno Konstantyn próbował na swój sposób modlić się; mógł przeżyć jakiś rodzaj olśnienia; mógł otrzymać natchnienie, że zwycięstwo przyniesie mu Bóg chrześcijan, albo, że do zwycięstwa mogą się przyczynić chrześcijanie, pomimo że nie byli zbyt liczni. Postanowił zatem opowiedzieć się jawnie za chrześcijaństwem; do tego potrzebny był znak zewnętrzny, dlatego wprowadził zmianę sztandaru. M. Simon uważa, że „trudno przypuścić, że wizja z roku 312 jest tylko chrześcijańską transpozycją wizji z roku 310. Nic jednak nie upoważnia do twierdzenia, że w ogóle jej nie było, jak niepodobna uznać,

¹⁹ J. Burckhardt, *Czasy Konstantyna Wielkiego*, tłum. P. Hertz, Warszawa 1992, 233.

²⁰ Ch. Pietri, *La conversion: propagande et réalité de la loi et de l'évergétisme*, w: *Histoire du christianisme*, dir. J.-M. Mayeur – L. Pietri – A. Vauchez – M. Venard, I, Paris 1995, 192: „Les panégyristes en donnent un témoignage éclatant. L'un d'eux rappelle que Constantin a bénéficié d'une épiphanie d'Apollon dans un temple qu'il aurait visité en faisant route vers les barbares. Le dieu lui tendit en signe d'élection et de victoire les couronnes du vainqueur qui lui promettait chacune trente ans de règne”.

²¹ Zob. P. Orgels, *La première vision de Constantin (310) et le temple d'Apollon à Nîmes*, „Bulletin de la Classe de Lettres” 34 (1948) 176-208.

że nie budzi ona w ogóle wątpliwości [...]. Nie jest wykluczone, że Konstantyn miał dwie wizje: pierwszą pogańską, a w dwa lata później chrześcijańską, co byłoby w zgodzie z jego do głębi religijną, a nawet mistyczną naturą oraz chwiejnością (przynajmniej na początku) jego religijności mocno zabarwionej przesądami²². Zdaniem wielu historyków nie należy brać dosłownie bogatej scenerii opisu krzyża na niebie i napisu, ponieważ to wydarzenie zostało opisane po śmierci cesarza; wcześniej mówiono o tym dodając i wyolbrzymiając różne szczegóły²³.

Do potyczki doszło w okolicach Rzymu. Według wczesnobizantyńskiego historyka Zosimosa (425-518):

„Konstantyn zebrał [...] około dziewięćdziesiąt tysięcy pieszych i około ośmiu tysięcy jezdnych. Po stronie Maksencjusza walczyło około sto osiemdziesiąt tysięcy pieszych i osiemnaście tysięcy konnych”²⁴.

Nie bez znaczenia była sama postawa obu władców. Edward Gibbon twierdzi, że „cnoty Konstantyna wydawały się świetne na tle wad Maksencjusza [...], który był okrutny, zachłanny i rozpustny”²⁵. Był wrogo nastawiony do Kościoła, podczas gdy Konstantyn jawił się, jeśli nie jako chrześcijanin w sensie ścisłym, gdyż chrztu nie przyjął, to na pewno jako przyjaciel chrześcijan. Decydujące było zwycięstwo nad siłami Maksencjusza na Moście Mulwijskim (październik 312). Tak oto Konstantyn wyeliminował swoich rywali i sam został władcą Zachodu. Walka miała charakter polityczny, ale Konstantyn chciał jej nadać interpretację religijną. Później ukazywano jego zwycięstwo jako wyraz opieki Chrystusa.

W czasie, gdy władcy walczyli między sobą, trwały największe prześladowania chrześcijan, zapoczątkowane przez Dioklecjana w 303 roku. Były one szczególnie dotkliwe na Wschodzie. Wielkim wrogiem chrześcijan był Galeriusz, jednakże popadłszy w ciężką chorobę, ogłosił w Nikomedii (30 IV 311) edykt tolerancyjny. Czytamy tam między innymi:

„Chrześcijanie z jakiegoś powodu doszli do takiej samowoli i głupoty, że przestali się trzymać starych zwyczajów, [...] a w to miejsce ustanowili sobie według własnego widzimisię i upodobania jakieś własne prawa oraz zorganizowali własną społeczność, do której wciągnęli ludzi ze wszystkich okolic [...]. Ponieważ większa ich część trwała uparcie w swym postanowieniu,

²² Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, s. 222.

²³ Por. Pietri, *La conversion*, s. 191: „Constantin raisonne en chef, recherchant une investiture charismatique, dans la tradition des *imperatores* depuis Sulla, César et Auguste [...]. Constantin se persuade qu’il n’est pas d’autre protecteur que le Dieu des chrétiens. Il conçoit bien que, dans ces conditions, il ait tenu à orchestrer une propagande destinée à faire connaître sa foi et à célébrer l’épisode illustrant l’élection divine, le pacte avec Dieu préparant la victoire”.

²⁴ Zosimus, *Historia nova* II 15, 1, ed. F. Paschoud: Zosime, *Histoire nouvelle*, t. 1: *Livres I-II*, Paris, 1971, 87, tłum. H. Cichočka: Zosimos, *Nowa historia*, Warszawa 1993, 96.

²⁵ E. Gibbon, *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, tłum. S. Kryński, I, Warszawa 1995, s. 300.

dlatego widząc, że ani naszym bogom nie oddają czci należnej, ani nie czczą własnego Boga, postanowiliśmy zgodnie z naszą największą wyrozumiałością, jak również naszym stałym zwyczajem przebaczenia wszystkim ludziom, rozciągnąć gotowość pobłażania owym chrześcijanom i pozwolić im odtąd na wyznawanie ich religii oraz na odbudowanie z powrotem miejsc zebrań, pod warunkiem, że nie będą podejmowali niczego, co by naruszało porządek publiczny²⁶.

Galeriusz ogłaszając tolerancję wobec chrześcijan nie zmienia więc negatywnego nastawienia wobec nich, natomiast zmienia oficjalną postawę zapewne z przyczyn politycznych. Jednak wkrótce zmarł (311). Tak więc władcami Wschodu pozostali Licyniusz jako august oraz Maksymin Daja jako cesarz (był on wrogiem chrześcijan).

W takim kontekście Konstantyn spotkał się w Mediolanie w lutym 313 r. z Licyniuszem dla omówienia zasad dalszego współistnienia; poruszono tam między innymi kwestię tolerancji dla chrześcijan. Nie wydano wprost jakiegoś dokumentu. Wybito natomiast okolicznościowy medal, który miał charakter typowo rzymski i pogański. Zdaniem A. Krawczuka spotkanie w Mediolanie jest punktem zwrotnym „w stosunkach Państwo – Kościół. Wahadło zaczęło się wychylać w stronę przeciwną: chrześcijanie z prześladowanych stali się prześladowcami innowierców i dyktowali swe warunki państwu²⁷. Tak wyrażona opinia wydaje się zbyt skrajna, jednakże prawdą jest, że po 313 r. chrześcijanie zaczęli odgrywać w cesarstwie coraz większą rolę.

W tym czasie Maksymin Daja postanowił przejąć władzę na Wschodzie. Licyniusz ruszył do obrony. Według Laktancjusza:

„w przededniu starcia Maksymin ślubował Jowiszowi, że w razie zwycięstwa zniszczy chrześcijan i wymaże ich imię z powierzchni ziemi. Licyniusz natomiast ujrzał następnego nocy we śnie Anioła Bożego, wzywającego go, by zaraz z całym wojskiem modlił się do Boga najwyższego, a wtedy zwycięży. Nauczył go ów Anioł słów modlitwy, którą on zaraz po przebudzeniu się dyktował swemu pisarzowi²⁸.

Do bitwy doszło 30 IV 313 r. koło Adrianopola. Żołnierze Licyniusza przed bitwą głośno odmówili modlitwę:

„Prosimy Cię Boże najwyższy, Boże święty, i w najsprawiedliwsze ręce Twoje powierzamy zarówno nasze powodzenie, jak całe państwo. Tobie zawdzięczamy życie, niechże więc przez Ciebie także zwyciężymy szczęśliwie. Wysłuchaj prosby naszej święty, najwyższy Boże, do Ciebie wyciągamy ręce nasze, wysłuchaj nas²⁹.

²⁶ Lactantius, *De mortibus persecutorum* 34, 2-4, SCh 39, 117-118, ALP I 474.

²⁷ A. Krawczuk, *Kronika starożytnego Rzymu*, Warszawa 1994, 248.

²⁸ Lactantius, *De mortibus persecutorum* 46, 2-5, SCh 39, 129, ALP I 475.

²⁹ Tamże 46, 6, SCh 39, 129, ALP I 475.

Modlitwa jest tak sformułowana, że mogli ją odmawiać także poganie, zważywszy, że byli przyzwyczajeni do inwokacji: *Iovis optimus maximus* oraz do aklamacji: *Te rogamus, audi nos*. W trakcie walki na stronę Licyniusza przeszła duża ilość żołnierzy Maksymina Daji, wielu zbiegło z pola walki, a część zginęła. Maksymin uciekł do Kapadocji, gdzie pomimo klęski, ogłosił się *impe- ratorem* Wschodu (1 V 313). Jak widać, obaj władcy Konstantyn i Licyniusz przyjęli tę samą postawę, która przyniosła ten sam skutek: zwyciężyli swych wrogów dlatego, że pozyskali chrześcijan. Licyniusz udał się do Nikomedii, gdzie 13 VI 313 r. opublikował list do namiestnika Bitynii. Zachował się on u Laktancjusza w wersji łacińskiej oraz u Euzebiusza w tłumaczeniu greckim:

„Gdyśmy się szczęśliwie spotkali w Mediolanie, ja cesarz Konstantyn oraz ja cesarz Licyniusz i omawialiśmy wszystko, co dotyczy dobra i bezpieczeństwa publicznego, doszliśmy do przekonania, że wśród różnych spraw pożytecznych dla ogółu ludności musimy w pierwszym rzędzie załatwić sprawę czci Boże, przyznając zarówno chrześcijanom, jak wszystkim innym całkowitą swobodę wyznawania dowolnie wybranej religii, by zapewnić sobie oraz naszym poddanym względy i łaskę wszelkiego Bóstwa królującego w niebiańskiej siedzibie”³⁰.

Jest to najważniejszy fragment dokumentu znanego jako „Edykt mediolański”. Od strony prawnej nie był to edykt, tylko list; jego autorem nie był Konstantyn, lecz Licyniusz, a opublikowano go nie w Mediolanie, lecz w Nikomedii. Prawda, że nawiązuje on do spotkania z Konstantynem w Mediolanie; zapewne Konstantyn był jego inspiratorem. Steven Runciman przypuszcza, że „w chwili wydania Edyktu mediolańskiego w 313 roku [...] chrześcijanie stanowili nie więcej niż jedną siódmą ludności cesarstwa. Byli przy tym słabo reprezentowani w armii. Konstantyn mógł szczerze wierzyć, że jego kult słońca da się pogodzić z chrześcijaństwem”³¹.

Maksymin Daja, nie wiadomo czym się kierując, wydał w lipcu 313 r. edykt tolerancyjny, podobnie jak Galeriusz oraz Konstantyn z Licyniuszem. Napisał w nim:

„Ludziom, którzy chcą należeć do tej sekty i religii, wolno na mocy niniejszej łaski naszej spełniać obowiązki takiej religii, jaką sobie wybiorą, jak tego pragną, jak im się podoba. Zezwala się również na budowę domów modlitwy”³².

Taka decyzja nie zmieniła jego sytuacji. Licyniusz wyruszył przeciw niemu, ale do bitwy nie doszło, bo Daja zmarł. Licyniusz kazał zabić wielu ludzi z jego otoczenia, po czym sam został władcą Wschodu. Nie pozostało nic innego jak wojna z Konstantynem. Jej celem było przywrócenie jedynowładztwa w Imperium,

³⁰ Lactantius, *De mortibus persecutorum* 48, 2, SCh 39, 132, ALP I 476.

³¹ S. Runciman, *Teokracja bizantyjska*, tłum. M. Radożycka, Warszawa 1982, 13.

³² Eusebius Caesariensis, HE IX 10, 10, ed. G. Bardy, SCh 55, Paris 1958, 70-71, tłum. A. Lisiecki: Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościoła*, POK 3, Poznań 1924 (reprint 1993), 413.

ale nadano jej interpretację religijną, Konstantyn bowiem konsekwentnie popierał chrześcijaństwo, a Licyniusz zaczął się prezentować jako obrońca tradycji pogańskich i zwalczał chrześcijan. Obaj mieli duże armie. Po stronie Licyniusza było 150 000 pieszych, 15 000 jezdnych; 350 okrętów; po stronie Konstantyna było 130 000 pieszych, 10 000 jezdnych, 200 okrętów. Decydująca bitwa miała miejsce 18 IX 324 r. koło Hadrianopola³³. Zwyciężył Konstantyn; być może dlatego, że – oprócz zdolności militarnych – był człowiekiem taktownym, popierał artystów, prawników i innych uczonych, był pozytywnie nastawiony do chrześcijan. Licyniusz natomiast był surowy wobec otoczenia, nienawidził uczonych, lekceważył prawników i otaczał się ludźmi prymitywnymi, a przede wszystkim był negatywnie (lub bardzo nieufnie) nastawiony do chrześcijan. Możliwe, że jego wrogość wobec chrześcijan została później wyolbrzymiona.

Było to ostatnie starcie pogaństwa z chrześcijaństwem, jeśli nie brać pod uwagę akcji Juliana Apostaty, które miały charakter raczej administracyjny (czy prawny). Julian, jak wiadomo, nie prowadził masowej eksterminacji chrześcijan. Pogaństwo odchodziło niechlubnie w przeszłość. Prawdą jest, że wielu było jeszcze takich, którzy formalnie pozostawali poganami, ale nie znaczy to, że rzeczywiście wierzyli w greckie lub rzymskie bóstwa; zachowywali oni raczej wierność antycznym tradycjom³⁴. Dla wszystkich stało się jasne, że przyszłość należała do chrześcijan. Wiara w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego oraz w życie wieczne dawała ludziom nowe perspektywy, nieznaną w religiach Grecji i Rzymu³⁵.

II. KONSTANTYN WOBEC KOŚCIOŁA

Działalność Konstantyna na rzecz Kościoła można rozpatrywać na kilku płaszczyznach, w kontekście ustawodawstwa, sporu donatystycznego, Soboru Nicejskiego oraz kwestii wiary i chrztu cesarza.

³³ Por. Krawczuk, *Konstantyn Wielki*, s. 126.

³⁴ Por. Gandillon, *Grandeur du christianisme*, s. 251: „La résistance au christianisme, parmi les lettrés, était moins fondée sur des objections de foi que sur des raisons d'esthétisme, notamment le reproche fait aux écrivains chrétiens de dévoyer la beauté du style antique, de ne pas respecter les règles de la rhétorique”.

³⁵ Por. J. Daujat, *La face interne de l'histoire*, Paris 1996, 136: „Au point de vue religieux la civilisation gréco-romaine est dans son ensemble demeurée dans le polythéisme et l'idolâtrie. Certes nous avons vu que certains penseurs, surtout Socrate, Platon et Aristote, sont parvenus à l'idée d'un Dieu unique, transcendant, spirituel, parfait, mais ils ne l'on pas reconnu comme Créateur donnant l'existence elle-même à tout ce qui existe, et ils l'ont imaginé enfermé en Lui-même dans non infinie perfection, ils ont ignoré qu'il s'intéresse aux créatures, et qu'Il est un Amour qui donne, qu'il est entré en relation avec les hommes pour leurs faire connaître ses dessins sur eux [...]. Si la civilisation gréco-romaine a eu l'idée de l'immortalité de l'âme, ce ne fut qu'en ignorant tout du destin de notre âme après la mort et c'est cette ignorance qui a amené Pythagore, Platon et bien d'autres à tomber dans la grave erreur de la réincarnation. Seul le christianisme a révélé à quoi nous sommes destinés après la mort. Il est donc incontestable que le christianisme a fait surgir une nouveauté radicale dans l'histoire de l'esprit humain”.

1. Działania na korzyść Kościoła. Tuż po zwycięstwie nad Maksencjuszem (28 X 313) Konstantyn przystąpił do działania na korzyść Kościoła. Znaną są głównie z tego okresu jego dwa listy dotyczące Afryki. Tadeusz Kołosowski tak pisze na ich temat: „W pierwszym z nich skierowanym do biskupa Kartaginy Cecyliana informuje o przyznaniu 3 000 folles dla potrzeb jego duchowieństwa; w zakończeniu listu donosi, że dowiedział się o pewnych ludziach niespokojnego ducha, którzy sprowadzają lud katolicki na bezdroża błędu [...]”. W lutym lub marcu 313 roku napisał *august* Zachodu (Konstantyn) list do prokonsula Anullinusa. Na początku wyluszczył, że pogarda dla religii, w której czci się najwyższe moce, naraża całe państwo. Stąd jako swój obowiązek dostrzega on naprawienie istniejącego stanu rzeczy, ponieważ religia jest źródłem błogosławieństwa dla Rzymian i przynosi ludziom pomyślność. W związku z tym Konstantyn informuje prokonsula o podjętej przez siebie decyzji zwolnienia duchowieństwa Cecyliana od opłat na rzecz państwa, by w ten sposób mogli oni jeszcze bardziej poświęcić się służbie najwyższego Bóstwa i w ten sposób być bardziej pożytecznymi dla państwa. Oba listy wskazują, że w afrykańskim sporze Konstantyn stanął wyraźnie po stronie Cecyliana. Ponadto list do Anullinusa pozwala zauważyć, że w przypadku Konstantyna nie zmieniło się rzymskie rozumienie religii. Zmiana tkwiła jedynie w wyborze innego kultu jako prawdziwego dobra dla państwa. Od czasu Konstantyna chrześcijaństwo stało się prawdziwą religią związaną z państwem przez kult³⁶.

Trudno jednoznacznie określić, jakie znaczenie mogła mieć suma 3 000 follisów, gdyż była to waluta, której wartość – jak każdej – ulegała zmianom³⁷. Wiemy, że Lucylla bogata mieszkanka Kartaginy „przy pomocy przekupstwa w wysokości 400 folles umożliwiła w 312 r. Donatowi wyświęcenie Majoryna na biskupa [...]. Za sumę 20 folles obrano pewnego człowieka prezbiterem”³⁸. Wydaje się, że follis był srebrnym pieniądzem i jego wartość na początku IV w. była znacznie większa niż 100 lat później³⁹. Jednakże, gdy chodzi o dar Konstantyna, to bardziej liczy się sam gest wsparcia duchownych niż obiektywna wartość przekazanej sumy. Sam pomysł zdaje się wskazywać na to, iż duchowni niższych stopni w owym czasie nie byli zamożni.

Konstantyn podejmował stopniowo inne działania na korzyść Kościoła oraz duchownych. W *Historii Sozomena* czytamy:

„Oto na mocy postanowienia prawa zwolnił z obowiązku płacenia podatków osoby duchowne na całym obszarze państwa; prawującym się pozwolił

³⁶ Kołosowski, *Od wolności wyboru wyznania*, s. 76-77.

³⁷ Pietri (*La conversion*, s. 198) podaje sumę nie 3000, lecz 120 000 follisów.

³⁸ J. Jundziłł, *Pieniądz w łacińskiej literaturze chrześcijańskiej późnego antyku*, Warszawa 1984 = SACH 3 (1984) 41.

³⁹ W 416 r. syn pewnego gospodarza za 20 000 follisów kupił 44 wieprze, czyli jeden wieprz kosztował ok. 454 follisy. Przy takiej wartości za sumę 3 000 follisów można by kupić 6 lub 7 wieprzy. Gdyby taką wartość miał follis za czasów Konstantyna, to jego dar byłby skromny, por. Jundziłł, *Pieniądz w łacińskiej literaturze*, s. 42.

odwoływać się do sądów biskupich, jeśli nie chcą być sądzeni przez władze państwowe [...] egzekwowaniem wyroków miały się zająć władze prowincji i podległe im organa wojskowe; postanowienia soborów zyskiwały moc decyzji nieodwracalnej [...]. Nie godziłoby się pominąć ustaw ogłoszonych na korzyść tych, którzy wyzwalani byli w kościołach. Kiedy bowiem na skutek surowości obowiązujących praw sprawa nabycia najlepszego rodzaju wolności, określanej jako prawo obywatelstwa rzymskiego, przedstawiała ogromne trudności nawet w przypadku najlepszych chęci ze strony samych właścicieli, cesarz wydał trzy ustawy, postanawiając, że wszyscy wyzwalani otrzymują prawo obywatelstwa rzymskiego [...]. Takie i inne prawa ustanowił Konstantyn i wszelkimi środkami starał się uczcić wiarę świętą⁴⁰.

Wydał też rozporządzenia mające na celu ochronę ludzi biednych (*inferiores*) przed wyzyskiem ze strony bogatych (*potentiores*), przyznał duchownym prawo do przyjmowania spadków i uwolnił ich od sądownictwa cywilnego (*privilegium fori*)⁴¹. W późniejszych czasach cesarze dodawali Kościołowi inne przywileje, jak w to widzimy w *Kodeksie Teodozjusza*⁴². W 317 r. Konstantyn ogłosił kary dla wróżbitów i czarowników. Wspierał budowę kościołów i kaplic. W Rzymie rozpoczął budowę bazyliki nad grobem św. Piotra: miała pięć naw (122 m długość; 64 m szerokość). Oddano ją do użytku w 324 roku. Popierał również misje chrześcijańskie poza granicami: w Persji, w Indiach, po drugiej stronie Morza Czarnego – na Krymie i na Kaukazie, które niosły wiarę w Chrystusa, ale również elementy kultury greckiej i łacińskiej. U Sozomena czytamy:

„Konstantyn, napisawszy list do Sapora (króla Persji), próbował go skłonić do zajęcia życzliwego stanowiska wobec chrześcijan. W największym bowiem stopniu troszczył się o chrześcijan, gdziekolwiek by przebywali, tak Rzymian, jak i wiernych żyjących wśród innych narodowości”⁴³.

Konstantyn związał ponadto instytucjonalnie państwo z Kościołem. Sozomen stwierdza, że „chrześcijanie zaczęli zajmować prawie wszystkie urzędy w państwie rzymskim”⁴⁴. Po soborze w Nicei zaczyna się proces przechodzenia od koncepcji wiary jako wartości osobistej, ewentualnie przeżywanej w małych wspólnotach, do chrześcijaństwa pojmowanego w kategoriach społecznych. Z religii małych grup tworzy się religia mas. Do Kościoła weszło wiele ludzi nie tyle z przekonania, ile ze względów utylitarnych. Zdaniem Hugo Rahnera „niebezpieczeństwa, które wynikały ze wsparcia udzielanego przez

⁴⁰ Sozomenus, HE I 9, 5-7, SCh 306, 152-154, tłum. Kazikowski, s. 49-50.

⁴¹ Por. J. Grzywaczewski, *Przywileje duchownych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa*, VoxP 13-14 (1993-1995) t. 24-29, 217-225.

⁴² Zagadnieniom kościelnym poświęcona jest Księga XVI *Kodeksu Teodozjusza*, ed. T. Mommsen – P. Meyer – P. Krueger, SCh 531, Paris 2009.

⁴³ Sozomenus, HE II 15, 4, SCh 306, 292, tłum. Kazikowski, s. 108.

⁴⁴ Tamże I 8, 5, SCh 306, 142, tłum. Kazikowski, s. 46.

cesarza Kościołowi tkwiły przede wszystkim w dwóch czynnikach: w tym, że poganie i skryci heretycy wkradali się do Kościoła ze strachu przed groźbami cesarza oraz w tym, że bez żadnych skrupułów nadużywano cesarskiej dobroci wysławianej przez Euzebiusza⁴⁵. Na innym miejscu swej monografii Rahner dodaje: „Konstantyn całą duszą oddał się popieraniu Kościoła katolickiego jako wybranego narzędzia polityki unifikacyjnej. Zwrot skonfiskowanych niegdyś dóbr, coraz większe uprzywilejowanie duchowieństwa (kleru) pod względem pozycji prawnej, wznoszenie wspaniałych kościołów w całym Imperium – to tylko widoczne świadectwa jego polityki religijnej⁴⁶. Zdaje się, że większość współczesnych historyków podziela ten pogląd⁴⁷.”

2. Spór donatystyczny. Przełomowe znaczenia dla Kościoła i rządów Konstantyna miał spór z donatystami. Powstał on w czasie prześladowań. Ci, którzy wytrwali w czasie prześladowań, przybierali negatywną postawę wobec tych, którzy upadli (*lapsi*)⁴⁸. Zdaniem Marka Starowieyskiego upadłych „było bardzo wielu i, jak się wydaje, ich liczba przewyższała liczbę tych, którzy ponieśli męczeństwo⁴⁹”. W Kartaginie zakwestionowano (312) wybór Cecyliana na biskupa Kartaginy pod zarzutem, że jego konsekurator biskup Feliks z Aptungi był *traditorem* (wydał prześladowcom święte księgi)⁵⁰. Jego przeciwnicy (70 biskupów) wybrali Majoryna. Spór pozornie na tle religijnym miał podłoże narodowe⁵¹. Zwolennicy Cecyliana należeli do kręgów rzymskich;

⁴⁵ H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, tłum. M. Radożycka – J. Radożycki, Warszawa 1986, 60.

⁴⁶ Tamże, s. 58.

⁴⁷ Por. np. Daniélou – Marrou, *Historia Kościoła*, I, s. 188: „Nie ulega wątpliwości, że Konstantyn po zwycięstwie nad Maksencjuszem okazywał chrześcijaństwu czynne poparcie. Obserwujemy to od pierwszych miesięcy 313 roku w jego nowych prowincjach afrykańskich. Po wspaniałomyślnych zarządzeniach, jakie już wydał Licyniusz, Konstantyn obdarza dodatkowymi względami duchowieństwo świętego Kościoła katolickiego, takimi jak dotacje pieniężne czy ulgi podatkowe”; P. Maraval, *Le christianisme de Constantin à la conquête arabe*, Paris 1997, 2005², 8, tłum. własne: „Nastawienie cesarza wyraziło się z serii konkretnych działań na korzyść Kościoła chrześcijańskiego, jak dotacje finansowe, nadawanie ziemskich posiadłości, pałaców (na przykład na Lateranie w Rzymie, dostarczanie materiałów na budowę; na przykład okazałe bazyliki w Rzymie, w Konstantynopolu, w Jerozolimie zostały zbudowane dzięki państwowej pomocy finansowej, niekiedy wprost z inicjatywy cesarza”; zob. też tamże, s. 9: „Une loi de 321 fait du dimanche un jour férié”.

⁴⁸ Wyróżniano trzy kategorie upadłych: *libellati* (otrzymali fałszywe listy), *thurificati* (zapalili kadzidło ofiarne), *sacrificati* (złożyli ofiarę pogańską). Zob. P. Szczur, *Lapsi*, EK X 495-496.

⁴⁹ M. Starowieyski, *Męczeństwo*, w: *Męczennicy*, red. E. Wipszycka – M. Starowieyski, OŻ 9, Kraków 1990, 108.

⁵⁰ Por. Szczur, *Lapsi*, EK X 495-496.

⁵¹ Por. J.-P. Moisset, *Histoire du catholicisme*, Orné 2006, 80: „Poussé à intervenir une nouvelle fois, Constantin choisit la manière forte. Il faut déloger les donatistes de leurs églises. Le sang coule [...]. Foncièrement religieux, leur mouvement bénéficie aussi de l'agitation des humbles contre leurs riches créanciers et des tendances populaires hostiles à Rome. Le donatisme canalise ainsi divers mécontentements, sans toutefois se réduire à ces protestations sociales et nationales”.

zwolennicy Majoryna wywodzili się z kręgów berberskich. Wkrótce miejsce Majoryna zajął Donatus, rygorysta, źle usposobiony do Rzymian. Schizma otrzymała nazwę od jego imienia. Prokonsul Anullinus poprosił cesarza o pomoc w sporze religijnym (312). Za radą biskupa Hozjusza sprawę rozważano na synodzie w Rzymie we wrześniu 313 r. Cesarz, podobnie jak papież Milcjades i inni biskupi, przyznał rację zwolennikom Cecyliana, a zganił Donatusa. Ponieważ nie przyniosło to skutku, zwołano synod do Arles (314). Tu również rację przyznano zwolennikom Cecyliana. W 317 r. cesarz polecił odebrać donatystom kościoły, a ich biskupów wypędzić. W konflikcie afrykańskim Konstantyn przyjął postawę korzystną z państwowego punktu widzenia; obawiał się rozruchów w Afryce, nie chciał dopuścić, by rozwijały się tam tendencje antyrzymskie. W ten sposób po raz pierwszy cesarz rzymski interweniował w sprawach religijnych przy pełnej aprobachie prawowiernych biskupów i papieża; działał na ich korzyść.

Ten przypadek otworzył cesarzowi drzwi do dalszych ingerencji w sprawy kościelne. Przyszłość miała pokazać, iż nie we wszystkich przypadkach poparcie władzy świeckiej jest korzystne dla życia religijnego.

3. Sobór Nicejski⁵². Najważniejszym wydarzeniem dla Kościoła w tym okresie był Sobór Nicejski. Należało go urządzić dla uregulowania spraw kościelnych w nowej epoce; minęły już walki o władzę i prześladowania chrześcijan. Bezpośrednim powodem do zwołania soboru był konflikt ariański, który się rozpoczął w Aleksandrii. Dyskusje i synod w Aleksandrii (320) oraz mediacja biskupa Kordoby Hozjusza nic nie dały. Na sobór papież przysłał delegatów: biskupa Cecyliana z Kartaginy i dwóch kapłanów: Wincentego i Wita, jednakże wszystko wskazuje na to, iż główną rolę odgrywał Hozjusz będący w łączności z papieżem Sylwestrem⁵³. Otwierając obrady w Nicei (25 V 325) Konstantyn powiedział:

„Za wszystko Bogu dziękuję, a przede wszystkim za to, że oglądam wasze zgromadzenie [...]. Oto zebrałem na jednym miejscu takie mnóstwo kapłanów Chrystusa [...]. Gdy mi oznajmiono o tym, że wy jesteście skłóceni, wy po których się tego najmniej należało spodziewać, bardzo się w duszy zmarawiłem na tę wiadomość. Dlatego zwołałem wasz święty sobór. Ponieważ jestem waszym cesarzem, a ponadto służą Bożym w jednym z wami szeregu,

⁵² Przed złożeniem artykułu do druku autorowi niniejszego opracowania nie udało się uwzględnić wyników badań H. Pietrasa opublikowanych w ważnej monografii: *Sobór Nicejski (325). Kontekst religijny i polityczny, dokumenty, komentarze*, Kraków 2013.

⁵³ Por. I.-O. de Urbina, *Nicée et Constantinople 324-381*, Rome 1963, 54: „Parmi tous les Pères se distinguait Osius, évêque de Cordue, qui n'était pas seulement le conseiller de Constantin, mais aussi le véritable représentant du siège de Rome, occupé alors par le pape Silvestre. Des indices montrent nettement qu'Osius était chargé de représenter le pape [...] la délégation envoyée de Rome se composait seulement de deux prêtres Vitus et Vincent, alors que la règle suivie dans tous les autres conciles exigera que le premier des légats fût un évêque”.

proszę was o oddanie mi przysługi miłej Bogu [...]. Polega ona na tym, abyście ujawnili przyczyny sporu i położyli im kres”⁵⁴.

Sobór został zwołany przy aprobachie biskupa Rzymu. Widać, że Konstantyn przejawia troskę o zgodę w Kościele, co oznaczało też spokój w cesarstwie. Jest pewien, że ma prawo zwołać zgromadzenie biskupów (sobór). Uważa się za sługę Boga, podobnie jak kapłani czy biskupi. J. Daniélou podkreśla, że „cesarz Konstantyn uważał się za pana całego imperium, tego imperium, które rzymska pycha chętnie utożsamiała z całym cywilizowanym światem [...]”, dlatego ten sobór miał być soborem «światowym», powszechnym, pierwszym w historii ekumenicznym. Jednakże brakiem owego soboru było to, że około trzystu biskupów zebranych w Nicei koło Nikomedii dnia 20 maja 325 roku nie reprezentowało w sposób równomierny wszystkich prowincji: fakt zaistnienia dysproporcji wyjaśniają trudności natury materialnej, jakkolwiek cesarz przyznał biskupom wszelkie ułatwienia, używając im szczególnie wyjątkowego przywileju *evectio*, czyli prawa do korzystania z poczty cesarskiej. Ponad stu ojców przybyło z Azji Mniejszej, około trzydziestu z Syrii-Fenicji, mniej niż dwudziestu z Palestyny i z Egiptu. Łaciński Zachód prawie wcale nie jest reprezentowany; tych trzech czy czterech pochodzących stamtąd biskupów mogło się właśnie znajdować na dworze cesarskim z jakichś prywatnych powodów, jak to miało miejsce w przypadku Hozjusza z Cordoby. Papież Sylwester wydelegował w swoim imieniu dwóch rzymskich kapłanów; jego nieobecność jest być może także przypadkowa, ale stworzy precedens: na późniejszych soborach ekumenicznych stolica rzymska będzie regularnie reprezentowana w ten sposób przez legatów”⁵⁵.

Rola cesarza nie ograniczała się tylko do organizacji soboru, lecz brał on także udział w debatach teologicznych. Dotyczyły one głównie relacji Syna do Ojca. Sokrates przytacza opis Euzebiusza:

„Kiedy po obu stronach przedkładano wiele propozycji i wielki rozgorzał spór, cesarz cierpliwie przysłuchiwał się wszystkim wywodom. Czasem wtrącał swe krytyczne uwagi w wypowiedzi obu stron i w ten sposób przybliżał przeciwne stanowiska. Przemawiał zaś czystą greczyzną [...]. Kiedy tak nakłaniał wszystkich do jednomyślności, udało mu się doprowadzić ich do zgodności opinii we wszystkich spornych sprawach. W rezultacie jednogłośnie zatwierdzili formułę wyznania wiary i uzgodnili identyczny u wszystkich termin zbawiennoświęta Paschy”⁵⁶.

Teodoret z Cyru pomniejsza natomiast nieco rolę cesarza w debatach teologicznych, akcentuje zaś rolę biskupów⁵⁷.

⁵⁴ Sozomenus, HE I 19, 3, SCh 306, 202-204, tłum. Kazikowski, s. 72.

⁵⁵ Daniélou – Marrou, *Historia Kościoła*, I, s. 198-199.

⁵⁶ Sokrates, HE I 8, 21-23, SCh 477, 96-98, tłum. Kazikowski, s. 79. Por. Eusebius, *Vita Constantini* III 13-14.

⁵⁷ Por. Theodoretus Cyrensis, HE I 8, 1-17.

Kluczowym terminem było słowo $\delta\mu\omicron\omicron\sigma\iota\omicron\varsigma$, które w języku polskim tłumaczymy jako „współistotny”. W uszach Greków znaczyło ono „identyczny” i miało znaczenie modalistyczne: Chrystus jest identyczny z Ojcem, a tylko objawia się jako Syn. Tym terminem posługiwał się Paweł z Samosaty, za co został potępiony, a ponadto używali go gnostycy⁵⁸. Dlaczego wybrano ten termin? Przypuszcza się, że Hozjusz zaproponował go cesarzowi⁵⁹. W brzmieniu łacińskim – *consubstantialis*, nie budził on negatywnych skojarzeń. Cesarz sugestie przyjął i przedłożono go biskupom, ale po grecku. Biskupi nie znali dokładnie tego terminu, ale nie chcieli się sprzeciwić cesarzowi. Na tej samej zasadzie przyjęto rzymską datację obchodzenia święta Zmartwychwstania Pańskiego⁶⁰. Konstantyn popierał unifikację doktryny oraz kultu w nadziei, że będzie ona służyć integracji cesarstwa poranionego przez prześladowania oraz wojny.

Ariusza i kilku jego zwolenników wypędzono. Opublikowano *Credo* i 20 kanonów dyscyplinarnych. Sobór zakończono pod koniec czerwca 325 roku. M. Starowieyski pisze, że „Sobór zakończył się bankietem wydanym na cześć biskupów. Jeszcze nie tak dawno pomiatani i prześladowani wchodzili biskupi do wspaniałej auli cesarskiego pałacu. Nie tylko piewcy Konstantyna Wielkiego, Euzebiuszowi, ale i innym biskupom zdawało się, że nadeszły czasy mesjańskie”⁶¹.

Ale oto w 327 r. cesarz odwołał Ariusza z wygnania. W 333 r. tenże przesłał swoje wyznanie cesarzowi. Wyznawał, że Syn jest niższy od Ojca, jest stworzeniem, był czas, kiedy Go nie było. Konstantyn odrzucił to wyznanie. Synod w Tyrze (334) deponował Atanazego; tę decyzję potwierdził synod w Jerozolimie (335). Cesarz polecił rehabilitację Ariusza. Atanazy odwołał się do cesarza, ale ten zesłał go na banicję do Trewiru. Czy to oznacza, że Konstantyn odszedł od decyzji soboru, któremu przewodniczył? Czy przeszedł na arianizm? Czy porzucił termin $\delta\mu\omicron\omicron\sigma\iota\omicron\varsigma$? Niekoniecznie. Niuanse terminologiczne nie wydawały mu się ważne. W sprawach personalnych wybierał takie rozwiązania, które dawały większe szanse na spokój w kraju. Ponadto doradcy (Euzebiusz z Cezarei) oraz damy dworskie, podobnie jak wielu innych biskupów, popierały Ariusza.

Skąd się brała popularność Ariusza? Stąd, że używając wyrażeń biblijnych bazował na filozoficznej wizji świata, a była to wizja zstępująca: Bóg

⁵⁸ Por. de Urbina, *Nicée et Constantinople 324-381*, s. 82: „Dans la terminologie gnostique ainsie que dans celle des premiers auteurs chrétiens, *homoousios* signifie l'appartenance commune à une des substances ou essences élémentaires, sans impliquer pour autant formellement dans son concept une unité numérique de substance entre les êtres *homousioi*”.

⁵⁹ Por. de Urbina, *Nicée et Constantinople 324-381*, s. 54: „Pendant le concile Constantin demeura du côté de l'orthodoxie avec autant d'habileté que d'efficacité. C'est à Osius qu'il faut en attribuer le mérite”.

⁶⁰ Por. tamże, s. 52: „Constantin, personnellement, trouvait insupportable que, pour célébrer la Résurrection du Seigneur, les chrétiens pussent dépendre des Juifs qui étaient, à ses yeux, les responsables du déicide et qui, de plus, se trompaient dans leurs calculs”.

⁶¹ M. Starowieyski, *Sobory Kościoła niepodzielnego*, Tarnów 1994, 29.

jako najwyższe pryncypium, a potem inne byty poniżej Niego w odpowiedniej hierarchii⁶². Pogląd, że Syn jest równy Ojcu nie mieścił się w wyobraźni ludzi tej epoki. Wydawało się, że taki pogląd mógł oznaczać: albo że istnieje dwóch Bogów (Ojciec i Syn), albo że wszystko, co mówi się o Bogu należy interpretować w sensie modalistycznym. Oryginalność nauki soboru polegała na tym, że posługując się terminem niebiblijnym przywrócił objawioną koncepcję Boga jako Ojca i Chrystusa jako Syna⁶³.

4. Kwestia wiary i chrztu Konstancyntyna. Wiadomo, że Konstancyntyn zmienił postawę przed bitwą z Maksencjuszem. Odtąd konsekwentnie popierał chrześcijaństwo. Czy stał się chrześcijaninem? Chrztu nie przyjął; tak postępowało wielu ludzi. Do biskupów mówił, że jest sługą Boga, podobnie jak oni (*episcopus ad extra*). Współpracował z papieżem. Wypowiadał się na temat wiary. Wynikało to jednak bardziej z troski o spokój w kraju niż z przekonania opartego na wierze. Śmiało zaangażowanie w sprawy religijne mogło wynikać z tytułu *pontifex maximus*, jaki posiadali cesarze rzymscy od czasów Juliusza Cezara⁶⁴. Konstancyntyn nie zrzekł się tego tytułu. Formalnie pozostawał zwierzchnikiem państwowego kultu słońca – *Sol invictus*⁶⁵, a *de facto* był głową Kościoła. Czuł się zatem odpowiedzialny za religię z faktu bycia cesarzem. Chciał być cesarzem wszystkich obywateli. Faworyzował tę religię, która jawiła się jako najlepsza. Kwestia jego wiary jest dyskutowana przez historyków.

Zdaniem A. Krawczuka „Konstancyntyn był człowiekiem szczerze wierzącym, to nie ulega wątpliwości; co prawda proces przyjmowania przezeń nowej wiary trwał długo, rozciągając się na wiele lat; dopiero później zrodziła się legenda o cudownym widzeniu, którego doświadczył i które uczyniło zeń wyznawcę Chrystusa. Jednakowoż owa wiara w zbawczą naukę i misję Kościoła tak ściśle splatała się w sercu cesarza z grą polityczną i z walką o umacnianie swej władzy, że nie sposób oddzielić tych dwóch nurtów jego myśli, słów i czynów. Działał on w głębokim przeświadczeniu, że wszystko, co robi, ma za cel ostateczny tylko dobro Kościoła; w istocie zaś wszystko, czego dokonał, utwierdzało równocześnie jego pozycję i wpływ. Idea Konstancyntyna była prosta. Można ją ująć w krótkiej formule: jedno Imperium, jedna wiara, jeden cesarz”⁶⁶.

⁶² Por. J. Grzywaczewski, *Tendances subordinatiennes dans la théologie avant Nicée*, VoxP 24 (2004) t. 46-47, 459: „Le subordinatianisme de l’avant Nicée était profondément implanté dans l’époque [...]. Les théologiens imprégnés par la philosophie plaçaient tout naturellement les Personnes divines dans un ordre hiérarchique”.

⁶³ Por. J. Woliński, *Le paradoxe chrétien avant et après Nicée*, w: *De commencement en commencement*, dir. Y.-M. Blanchard – G. Bady, Paris 2007, 45: „L’existence du Fils rendu au Père par la théologie nicéenne, n’est plus liée à la création du monde. Même s’il n’avait pas eu de monde, le Père n’en aurait pas moins eu son Fils”.

⁶⁴ Urząd ten obejmował dziedziny: *de sacris, de votis, de fertis, de sepulcris*.

⁶⁵ Por. G. Dagron, *Empereur et prêtre. Étude sur le césaropapisme byzantin*, Paris 1966, 142: „Constantin croyait autant au *Sol invictus* qu’au Christ ressuscité”.

⁶⁶ A. Krawczuk, *Ród Konstancyntyna*, Warszawa 1987, 7; pogląd o szczerym przyłgnięciu Kon-

Niektórzy badacze przypuszczają jednak, że Konstantyn nie miał zamiaru wprost niszczyć wierzeń pogańskich, lecz prowadzić je do zbliżenia z chrześcijaństwem, m.in. H. Pietras, który pisze, że „cesarz okazywał zamiar jakiegoś ujednoczenia wiary w Boga we wszystkich religiach. Być może wydawało mu się, że zaprowadzi pokój religijny, w którym wszystkie religie znajdą swoje miejsce i będą współdziałać dla wspólnego dobra”⁶⁷. Być może, że jego prawdziwą religią był deizm, czyli wiara w jakieś bliżej nieznanne bóstwo, które wszakże najlepiej objawia się i działa w Kościele? Diarmaid MacCulloch przypuszcza, że na początku mógł on nie dostrzegać różnicy pomiędzy kultem boga Słońca a kultem Boga chrześcijan⁶⁸. Z kolei M. Simon dodaje: „Wydaje się rzeczą pewną, że Konstantyn nie od razu dorwał do chrystianizmu. Zbliżał się do niego etapami, poprzez synkretyzm solarny odziedziczony po ojcu Konstancjuszu Chlorusie doszedł do mniej lub bardziej ugruntowanego monoteizmu [...]. Konstantyn nie porzuca swoich dotychczasowych przekonań: pomiędzy najwyższym Bogiem, którego czcił wcześniej, a Bogiem chrześcijan, którego uznaje za sprawcę swego zwycięstwa, zachodzi może zjawisko asymilacji, ale nie substytucji [...]. Wiara Konstantyna wyraża się w niejasnych formułach, które można rozmaicie interpretować. Na przykład w słynnym napisie na łuku triumfalnym, który uwieńczyć miał jego zwycięstwo nad Maksencjuszem: *Constantinus vicit instinctu divinitatis* (Konstantyn zwyciężył dzięki pomocy Bóstwa). Każdy może nadać temu bóstwu imię, jakie mu będzie odpowiadać”⁶⁹.

Za tym, że Konstantyn próbował pogodzić kult słońca z wiarą chrześcijańską, zdaje się przemawiać fakt, iż dzień 25 grudnia postanowiono obchodzić jako rocznicę narodzin Chrystusa, a wiadomo, że był to dzień, w którym w Syrii obchodzono święto narodzenia boga Słońca (*Dies Natalis Solis Invicti*). Hans-Wilhelm Haussing uważa, że „wpływ wierzeń ludowych kształtował chrześcijaństwo nie tylko na Wschodzie [...]. Wszakże nie tylko dzień narodzenia chrześcijańskiego Zbawiciela przełożono na dzień narodzin wielkiego boga Słońca, lecz powiązano wizerunek Chrystusa z postacią boga Słońca.

stantyna do chrześcijaństwa podziela też P. Maraval (*Le christianisme de Constantin à la conquête arabe*, s. 7, tłum. własne): „Byłoby trudno zaprzeczyć temu, że cesarz przeszedł kolejne etapy od monoteizmu solarnego, z którym się zetknął w dzieciństwie, do monoteizmu chrześcijańskiego, a potem do chrześcijaństwa coraz bardziej akceptowanego wewnątrz. Przekonanie, że Bóg chrześcijan dał mu zwycięstwo nad Maksencjuszem, którego siły były większe niż jego własne, na pewno odgrywało decydującą rolę. Niezależnie od tego, jakie były okoliczności jego nawrócenia i jakie były prawdziwe motywy, trzeba stwierdzić, że przejawiał on zapał i oddanie religii, które wykazywał w ciągu całego życia. Tworzył nowe okoliczności polityczne, prawne i ekonomiczne, które sprzyjały Kościołowi i ułatwiały nawrócenie ludziom żyjącym w cesarstwie”.

⁶⁷ Pietras, *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza a zwołanie Soboru Nicejskiego*, s. 536.

⁶⁸ Por. D. MacCulloch, *A History of Christianity*, London 2010, 191: „Constantine was probably not very clear about the difference between a universal sun cult sun and the Christian God – at least to start with”.

⁶⁹ Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, s. 222.

Ukształtowało to sposób przedstawiania Chrystusa i jego apostołów, który przetrwał po dzień dzisiejszy. Zaczęto mianowicie przedstawiać Chrystusa z tarczą słoneczną. Na niektórych obrazach Chrystus stoi nawet na rydwanie słonecznym. Tarcza słoneczna w postaci aureoli stała się trwałym elementem ikonografii chrześcijańskiej⁷⁰.

Liturgiści nie mają wątpliwości, że wyznaczenie uroczystości Bożego Narodzenia na dzień 25 grudnia ma związek z kultem słońca⁷¹, jednakże nie należałoby tej zbieżności dat interpretować w sposób zawężony. Porównanie Chrystusa do słońca wynika wprost z Ewangelii, w *Prologu* Ewangelii św. Jana czytamy bowiem:

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga [...]. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła [...]. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię [...]. Nie był on światłością, lecz posłanym aby zaświadczyć o światłości” (J 1, 1-9).

Sam Chrystus mówił o sobie: „Ja jestem światłością świata” (J 8, 12). Dlatego dość łatwo było zaakceptować tradycje związane z kultem słońca, nadając im znaczenie chrześcijańskie. Nie jest to jedyny przypadek, w którym Kościół odwoływał się do tego, co było bliskie ludziom, aby im ułatwić asymilację wiary chrześcijańskiej. Tego rodzaju działania określa się jako inkulturacja; jest to zjawisko typowe dla wszystkich krajów misyjnych.

Wiadomo, że cesarz, który zachował szacunek do kultu słońca, zakazywał składania ofiar pogańskich oraz przyczyniał się do opuszczania, a czasem też do niszczenia pogańskich świątyń. Sozomen pisze:

„Cesarz uznał za konieczne wpłynąć wychowawczo na swych podwładnych, aby porzucili pogańskie praktyki kultowe. Uważał, że pójdzie mu to łatwo, jeżeli przyzwyczai ich najpierw do lekceważenia świątyń i ustawionych w nich bogów. Do przeprowadzenia tych zamysłów nie potrzebował pomocy wojska; po prostu przebywający w pałacu chrześcijańscy dworzanie wypełniali jego postanowienia [...]. Straże świątynne i kapłani pozbawieni oparcia ze strony tłumu, oddawali najcenniejsze u nich sprzęty i tak zwane «posągi zesłane z nieba» [...]. Spośród zaś posągów te, które wykonane były

⁷⁰ H.W. Haussing, *Historia kultury bizantyjskiej*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1969, 38.

⁷¹ P. Journel, *Le temps de Noël*, w: *L'Église en prière*, dir. A.-G. Martimort, Paris 1961, 727: „L'Église primitive n'a connu qu'une fête: le jour du Christ Kyrios, la Pâque hebdomadaire et annuelle. Ce n'est qu'au cours du IV^e siècle qu'est apparue la solennité de la venue du Seigneur parmi les hommes. Il s'agissait alors moins de commémorer un anniversaire au sens strict que de combattre les fêtes païennes du solstice d'hiver, célébrée à Rome le 25 décembre et en Egypte le 6 janvier. La fête du Natale du Christ Soleil, de son Epiphanie, fut accueillie par les Églises qu'elle constituait, face à l'hérésie arienne, une proclamation du dogme de Nicée. La fête de Noël apparaît pour la première fois dans le Chronographe de 354 [...]. L'institution d'une fête du *Natale Christi* au jour du *Natalis Solis Invicti* rejoignait la grande idée syncrétiste de Constantin”.

z cennych kruszców przetapiano w ogniu i zmieniano w państwową monetę. Podziw budzące wyroby z miedzi przewożono zewsząd do miasta noszącego imię władcy, by służyły ku ozdobie [...]. Same świątynie już to ogołoczone z drzew, już to z dachów, niekiedy jeszcze inaczej sponiewierane waliły się na ziemię i obracały się wniwecz⁷².

Konstantyn unikał więc przemocy na tle religijnym; demontował świątynie pogańskie tam, gdzie ludność nie stawiała oporu; nominalna liczba pogan była w owym czasie jeszcze dość duża, ale takich, którzy praktykowali tradycyjne kultury było już niewielu. Możliwe, że perspektywa zrobienia użytku z kosztowności pogańskich nie była bez znaczenia, jednakże przechodzenie cesarza od pogaństwa ku chrześcijaństwu było oczywiste.

W Biblii cesarz mógł widzieć uzasadnienie swojej funkcji w zakresie religii. S. Runciman przypomina bowiem, że „z pojęciem króla-kapłana spotykamy się w Starym Testamencie w związku z tajemniczą postacią Melchizedeka i później Dawida. Był także Mojżesz, który przewodził narodowi i osobiście otrzymał przykazania, mimo że urzędowym arcykapłanem był Aaron⁷³. Przymerze z Bogiem zawarł w imieniu Izraela Abraham, przywódca świecki. Podobnie Cyrus, król Babilonu, który dał wolność Izraelitom. Konstantyn faktycznie był „nowym Cyrusem” przez to, że zakończył okres prześladowań. Na bazie tradycji i tytułu *pontifex maximus* chciał być „nowym Dawidem”.

Euzebiusz z Cezarei, zafascynowany postawą Konstantyna wobec religii chrześcijańskiej, rozwija teorię o związku cesarza z Boskim Logosem:

„Jeden, Logos, który istniał przed stworzeniem świata i który jest Zbawicielem wszechświata, rozsiewa swoje zbawcze ziarna racjonalności na wszystkich, którzy do niego należą. Obdarza ich rozumem i czyni ich zdolnymi do poznawania Królestwa Ojca. Drugi, ten, który jest umiłowany przez Pierwszego jako tłumacz Boskiego Logosu wzywa cały rodzaj ludzki do poznania Wszchemocnego [...]. Pierwszy, Zbawiciel świata, otwiera niebieskie bramy Królestwa Ojca dla tych, którzy z dołu przechodzą do góry. Drugi, w swojej gorliwości w sprawach Najwyższego, po oczyszczeniu królestwa ziemskiego ze wszystkich brudów błędu, zwołuje chór świętych i ludzi pobożnych do swojej rezydencji królewskiej, czuwa nad tym, by zapewnić zbawienie wszystkim podróżującym przez ten świat jako że jest ich przewodnikiem⁷⁴.”

⁷² Sozomenus, HE II 5, 1-4, SCh 306, 250-252, tłum. Kazikowski, s. 90-91; J. Burckhardt (*Czasy Konstantyna Wielkiego*, s. 242) przypuszcza, że powodem dewastacji świątyń mogły być nie tylko racje religijne, lecz także względy materialne: „Konstantyn odważał się tak postępować jedynie w blisko położonych jego rezydencji miastach o przeważającej ludności chrześcijańskiej. Prawdopodobnie chętnie pozostawiłyby posągi ze złota i srebra nietknięte, były jednak tuż pod ręką, a wobec palącej potrzeby pieniędzy pokusa okazała się zbyt silna. Podobnie z pewnością miała się rzecz z zabieraniem z wielu świątyń wrót i belkowań, które oczywiście opłacało się przetopić”.

⁷³ Runciman, *Teokracja bizantyjska*, s. 25.

⁷⁴ Eusebius Caesariensis, *De laudibus Constantini* 2, ed. I.A. Heikel, GCS 7 (Eusebius Werke 1), Leipzig 1902, 199-200, tłum. własne.

W ujęciu Euzebiusza Konstantyn urasta do rangi kosmicznej – jest wybranym przez Boga jako tłumacz Logosu i uczestniczy w dziele zbawienia świata. Pałac cesarski, w którym gromadzi biskupów i innych ludzi pobożnych jawi się jako przedsionek nieba. Tego rodzaju poglądy dały podstawę postrzegania cesarza w całym okresie bizantyjskim jako przedstawiciela Boga, tak w sprawach politycznych, jak i religijnych⁷⁵. Powyższa wizja wykazuje zbieżności z pogańską wizją władcy. Ewa Wipszycka tak ją szkicuje: „Cesarz był wcieleniem cnót, których listę zaczerpnięto z dzieł filozofów stoickich. Cechowała go wyrozumiałość i łagodność (*clementia*), sprawiedliwość (*iustitia*), pobożność (*pietas*), życzliwość dla ludzi (*philanthropia*). Jawnym dowodem łaski bogów były jego zwycięstwa [...]. Cesarz z racji stosunku między nim a bogami, w imieniu których sprawował władzę, otoczony był aurą *sacrum*. Wszystko, co się go tyczyło, określano jako *święte*: edykty, sypialnię, gwardię, kancelarie pałacowe. Sakralność władzy podkreślał rozbudowany ceremoniał: uczestnicy posłuchań padali na twarz, przedmioty przekazywane cesarzowi były mu podawane w dłoniach owiniętych welonem, aby nie zostały skalane ludzkim dotykiem, nad głową władcy w czasie publicznych wystąpień rozpi-nano baldachim”⁷⁶.

Spółeczeństwo rzymskie było zatem przyzwyczajone do otaczania cesarza szacunkiem połączonym z religijnym kultem. Konstantyn miał utarte schematy, w które wszedł w sposób naturalny, z tym że swoje zwycięstwa zawdzięczał nie bogom pogańskim, lecz Bogu chrześcijan i na Nim opierał swój autorytet. Tegoż Boga starał się tak czcić, jak potrafił. Hans Küng ocenia go dość pozytywnie, uważa, że nie był ani gorliwym chrześcijaninem, ani obłudnikiem, opierał się on odważnie na chrześcijaństwie dla dobra cesarstwa. Był przekonany, że uniwersalne cesarstwo wymaga uniwersalnej religii⁷⁷.

Jednak już w starożytności pojawiały się opinie negatywne wobec Konstantyna, którego uważano za mordercę swej żony Fausty i syna Kryspusa, czemu jednak zaprzeczał Sozomen:

„Wydaje się, że to są wymysły ludzi, którzy gorliwie pracują nad tym, aby w jak najgorszym świetle przedstawić religię chrześcijańską”⁷⁸.

O Konstantynie z najwyższym uznaniem wyrażał się też św. Augustyn, zapewne

⁷⁵ Por. G. Ostrogorsky, *Histoire de l'État byzantin*, trad. J. Gouillard, Paris 1996, 57: „L'empereur n'est pas seulement le commandant en chef de l'armée, le juge suprême et l'unique législateur, il est encore le défenseur de l'Église et de la foi orthodoxe. Il est élu de Dieu et, comme tel, non seulement le maître et seigneur, mas aussi le symbole vivant de l'empire chrétien qui lui a été confié par Dieu”.

⁷⁶ E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, 139.

⁷⁷ Por. H. Küng, *Le christianisme*, trad. J. Festhauer, Paris 1994, 262: „Constantin ne se conduit ni en chrétien fervent ni en hypocrite. Il agit plutôt en homme d'état qui intègre audacieusement le christianisme dans sa politique pouvoir [...]. L'Empire universel dispose de nouveau d'une religion universelle, une religion qui offre son aide caritative à de nombreux misérables, et qui convie chacun à placer son espoir dans l'immortalité”.

⁷⁸ Sozomenus, HE I 5, 2, SCh 306, 130, tłum. Kazikowski, s. 40.

przez to, że przyniósł on chrześcijanom wolność oraz dlatego, że podejmował działania przeciw donatystom, z którymi on jako biskup Hippony miał wiele problemów⁷⁹. Św. Hieronim natomiast w swej *Kronice* pod datą 328 zapisał: „Konstantyn zabił swą żonę Faustę”⁸⁰, nie wspomniał jednak o Kryspusie. Późniejsi pisarze, z wyjątkiem Ewagriusza Scholastyka (VI w.)⁸¹, informowali, nawet ze szczegółami, o zbrodniach Konstantyna, jak m.in. historyk Zosimos:

„[Konstantyn] podejrzewał syna Kryspusa podniesionego do godności cezara o powiązania z macochą Faustą; zgładził go nie zważając na żadne prawa natury. Helena, matka Konstantyna, była oburzona z powodu tak wielkiego okrucieństwa i trudno było jej się pogodzić z zamordowaniem młodzieńca. Konstantyn niby mając zamiar ją pocieszyć, uleczył zło jeszcze większym złem. Rozgrzał łaźnię do temperatury wyższej niż zwykle, umieścił w niej Faustę i kazał ją wynieść dopiero po śmierci”⁸².

Podobnie też o Konstantynie wypowiadał się mnich benedyktyński Paweł Diakon (720-795):

„Najpierw uderzył w rodzinę, zgładził swego syna, męża znakomitego, i syna swej siostry, młodzieńca wielkiego talentu, wkrótce potem swoją żonę, a następnie wielu przyjaciół”⁸³.

Cesarz mógł więc być człowiekiem podejrzliwym i wolał wcześniej usuwać tych, którzy mogli mu zaszkodzić. Tak zresztą postępowali w zasadzie wszyscy ówczesni władcy.

Konstantyn odwlekał moment chrztu, co było zjawiskiem powszechnym w owym czasie⁸⁴. Podobno zamierzał go przyjąć, na wzór Chrystusa,

⁷⁹ Por. Augustinus, *De civitate Dei* V 25, ed. B. Dombart – A. Kalb, CCL 47, Turnhout 1955, 160-161, tłum. W. Kubicki: Święty Augustyn, *Państwo Boże*, Kęty 1998, 217-218: „Bóg dobry napełnił cesarza Konstantyna nie oddającego czci demonom, lecz samemu Bogu prawdziwemu takim mnóstwem darów doczesnych, o jakim nikt nigdy nawet marzyć nie śmiał. [...] Panował dlatego sam jeden, władca szczęśliwy; dzierżył rządy i strzegł całości państwa, wojny wiódł szczęśliwe i zawsze dla swego oręza zwycięskie; z całkowitym powodzeniem zawsze poskramiał tyranów; w sędziwym wieku chorobą zmożony; żywota spokojnie dokonał i synów na tronie zostawił”.

⁸⁰ Hieronymus, *Chronicon* (a. 328), ed. R. Helm, GCS 47 (Eusebius Werke 7), Berlin 1956, 232: „Constantinus uxorem suam Faustam interfecit”.

⁸¹ Por. Evagrius, HE III 41, PG 86/2, 2685AB, tłum. S. Kazikowski: Ewagriusz Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa 1990, 158-159: „O tym, że [Konstantyn] nie zgładził Fausty ani Kryspusa [...] dowiedz się od Euzebiusza, syna Pamfila”. Wśród współczesnych historyków przeważa jednak opinia, że „Konstantyn skazał na śmierć zarówno Faustę, jak i swego syna Kryspusa. Euzebiusz jednak te fakty przemilczał” (tamże, s. 159, nota 106).

⁸² Zosimus, *Historia nova* II 29, 1, ed. Paschoud, I, s. 101, tłum. Cichocka, s. 105.

⁸³ Paulus Diaconus, *Historia Romana* X 6, ed. H. Droysen, MGH Auct. Ant. II, Berolini 1879, 174, tłum. I. Lewandowski: Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, Warszawa 1995, 92-93.

⁸⁴ Por. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, s. 223: „Konstantyn powołuje się na chrystianizm, ale chrzest przyjmie dopiero na łożu śmierci w 337 roku. Trzeba pamiętać, że była

w Jordanie. Palestyna należała wówczas do cesarstwa. Lecz zmarł nagle, o czym informuje Sokrates:

„[...] cesarz wkraczając w sześćdziesiąty piąty rok życia popada w chorobę. Toteż z Konstantynopola płynie do Helenopolis, aby zażyć kąpeli w naturalnych źródłach gorących. Skoro zauważył, że choroba się wzmaga, zaniechał kąpeli. Odjeżdża z Helenopolis do Nikomedii i tam przebywając w podmiejskiej posiadłości przyjmuje chrzest. Podniesiony na duchu pisze testament, w którym trzech synów ustanawia dziedzicami tronu. Przekazawszy w spadku liczne przywileje Rzymowi oraz miastu, które nazwał swoim imieniem, złożył testament w ręce owego prezbitera, za którego sprawą został odwołany z wygnania Ariusz. Polecił, aby oddać testament do rąk nie komu innemu, jak tylko jego synowi Konstancjuszowi, władcy Wschodu. Po złożeniu zaś testamentu żył jeszcze kilka dni, po czym rozstał się z życiem (22 V 337)⁸⁵.

Jego ciało przewieziono do Konstantynopola w złotej trumnie, gdzie je uroczyście pochowano. W pogrzebie uczestniczył jego syn Konstancjusz. Historycy uważają jednak, że informacja o testamencie sporządzonym tuż przed śmiercią nie jest ścisła, bowiem swoją wolę odnośnie najważniejszych spraw wyraził już wcześniej.

Całe życie Konstantyna wskazuje, że postrzegał on swoją funkcję cesarza jako misję powierzoną przez Boga. Owocnie pracował dla dobra cesarstwa i trwał przy swoich przekonaniach, które jednakże trudno dokładnie określić.

III. DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ CESARSTWA

Konstantyn dokonał przede wszystkim zjednoczenia Cesarstwa. Jako władca Zachodu rezydował głównie w Arles, Trewirze i w Sardyce (Sofii). Jako jedynowładca założył stolicę w małym mieście Byzantion, rozbudowując je i nazywając Konstantynopol. Jej otwarcie odbyło się 11 V 330 r. Historycy stawiają pytanie, dlaczego nie osiadł w którejś z istniejących metropolii. Być może dlatego, że Rzymu nie lubił, ponadto sytuacja polityczna wymagała, by cesarz przebywał raczej na Wschodzie. Mógł uczynić swą stolicą Nikomedię. Możliwe, że to miasto zbyt kojarzyło się z pogaństwem oraz z innymi władcami, głównie Galeriuszem i Licyniuszem. Zdaniem J. Burckhardta „Konstantyn zgodnie z biegiem rzeczy potrzebował rezydencji, której ludność nie byłaby do niego uprzedzona, wszystko mu zawdzięczała i tylko z nim by się liczyła, miasta, które stałoby się głównym ośrodkiem i zbiornicą wszelkich nowości

to praktyka dość powszechna w tych czasach, ponieważ brano bardzo poważnie obowiązki, jakie chrzest nakładał. A że chrzest zmazywał wszystkie grzechy popełnione poprzednio, możliwie najpóźniejsze przyjęcie tego sakramentu pozwalało przez całe życie dowolnie przekraczać prawa moralności chrześcijańskiej”.

⁸⁵ Sokrates, HE I 39, 1-5, Sch 477, 258-260, tłum. Kazikowski, s. 150.

w państwie i społeczności”⁸⁶. Główną nowością miało być chrześcijaństwo jako religia oficjalna. Konstantyn nie zapominał, że bazuje na dawnych tradycjach rzymskich i greckich, ale miał też świadomość, że otwiera nową erę w dziejach imperium, erę chrześcijańską. Miasto Konstantynopol miało być jej symbolem. Św. Augustyn zaznacza, że nowa stolica jako córka dawnego Rzymu nie była skażona ani świątyniami, ani posągami bóstw pogańskich⁸⁷. Historyk Sokrates jednakże pisze tak:

„[Konstantyn] nie tylko [...] umacniał pozycję religii chrześcijańskiej, lecz także usuwał kult pogański. Wystawił więc na widok publiczny posągi bogów, aby zdobyły Konstantynopol”⁸⁸.

Możliwe, że w opinii cesarza owe posągi miały mieć znaczenie dekoracyjne, nie zaś kultowe; możliwe też, że był to z jego strony przyjazny gest wobec pogan. Louis Bréhier uważa, że ustanowienie stolicy w Konstantynopolu nie było uzasadnione położeniem geograficznym tego miasta⁸⁹. Z kolei Norman Davies przypuszcza, że inspiracją do umieszczenia stolicy na wschodzie Imperium mogły być kontakty z dalekim Wschodem, głównie zaś z Chinami⁹⁰.

Konstantyn z uporem pracował nad uporządkowaniem spraw państwowych. Wydał około 400 dokumentów. Dostrzegamy w nich wysiłek, by prawa państwowe, a zatem i życie społeczne, dopasować do zasad religii chrześcijańskiej. Zdaniem E. Wipszyckiej „Konstantyn Wielki w dziedzinie pojmowania religijnej natury władzy nie wprowadził zasadniczych zmian w stosunku do tego, co ustanowił Dioklecjan [...]. Miejsce bogów pogańskich zajął Bóg chrześcijański, opatrnościowa koncepcja monarchii odpowiadała sposobowi myślenia wyznawców nowej religii”⁹¹. Zapewne pod wpływem biskupów „usunął z praktyki sądowej [...] karę śmierci krzyżowej”⁹², zniósł igrzyska gladiatorów (325)⁹³, nakazał też

⁸⁶ Burckhardt, *Czasy Konstantyna Wielkiego*, s. 226.

⁸⁷ Por. Augustinus, *De civitate Dei* V 25, CCL 47, 161: „Cui etiam condere civitatem Romano imperio sociam, velut ipsius Romae filiam, sed sine aliquo daemone templo simulacroque concessit”.

⁸⁸ Sokrates, HE I 16, 3, SCh 477, 174, tłum. Kazikowski, s. 109.

⁸⁹ Por. L. Bréhier, *Vie et mort de Byzance*, Paris 1992, 16: „A la différence de l’ancienne Rome, la position géographique de Constantinople ne la destinait nullement à devenir le siège d’un empire méditerranéen”.

⁹⁰ Por. N. Davies, *Europe*, London 1996, 211: „Constantine’s view of the outside world would have been governed by the state of Roman communications. China, which was still disunited by the chaos of the recent *Three Kingdom Period*, was known through the fragile contacts of the silk route. It had been visited in AD 284 by the ambassadors of Diocletian [...]. The founding of Constantinople in 330, which was clear-cut-event, seems to support the widespread practice of taking the reign of Constantine as the dividing line between the ancient and medieval periods”.

⁹¹ Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, s. 139.

⁹² Sozomenus, HE I 8, 13, SCh 306, 146-148, tłum. Kazikowski, s. 48.

⁹³ Na temat walk gladiatorów i ich zniesienia, zob. P. Veyne, *L’Empire gréco-romain*, Paris 2005, 545-630.

humanitarne traktowanie więźniów⁹⁴. Nowością z pewnością było to, iż Konstantyn ustanowił niedzielę dniem wolnym od pracy:

„Co do tak zwanego Dnia Pańskiego (*Dies dominica*), którzy Hebrajczycy nazywają pierwszym dniem tygodnia, a poganie poświęcają czci słońca, zarządził, aby wtedy wszyscy wolni od sądów i od innych zajęć urzędowych i czcili Boga przez nabożeństwo i modły. A szanował ów Dzień Pański dlatego, że wtedy Chrystus zmartwychwstał⁹⁵.”

Widzimy więc tutaj interesujące połączenie istniejących tradycji przy jednoczesnym nadaniu im interpretacji chrześcijańskiej.

Następnie cesarz wprowadził reformy w prawie małżeńskim i rodzinnym, władzom miejskim polecił otoczyć opieką porzucone dzieci lub udzielić pomocy ich rodzicom. Zdaniem E. Gibbona „rozporządzenie to zasługuje na pochwałę; przyczyniło się ono nie tyle do zaradzenia powszechnej niedoli, ile do wyciągnięcia jej na światło dzienne⁹⁶”. Starał się też poprzez rozporządzenia ograniczać rozwiązłość, czyli pozamałżeńskie kontakty cielesne, zdumienie jednak budzi to, że cesarz uchodzący za łagodnego wykazywał chorobliwą fantazję w wyszukiwaniu okrutnych kar za cudzołóstwo i gwałt seksualny. W tym zakresie przewyższył wielu swoich poprzedników, ale często uchylał te nieludzkie przepisy na zasadzie łaski. Podobnych sprzeczności w postępowaniu Konstantyna można by znaleźć więcej.

Cesarz zreformował również prawa spadkowe eliminując nadużycia w tej dziedzinie, zreformował prawa podatkowe, określił statut prawny dziewcząt, w tym poślubionych Bogu, ograniczał kult pogański, nadawał chrześcijańską interpretację niektórym zwyczajom ludowym, zalegalizował posługę kapłanów w wojsku, przy garnizonach wznosił kościoły polowe; armie w marszu posiadały namioty-kaplice, gdzie żołnierze gromadzili się na modlitwę. Kapłanów *de facto* zrównał z urzędnikami, biskupów traktował jak wyższych dostojników państwowych. Podejmował decyzje w celu ograniczenia rozbojów i piractwa. Popierał budowę dróg i wznosił okazałe budowle, tak świeckie jak religijne. Pokonał wrogów zewnętrznych, Gotów i Sauromatów. Pracował nad integracją narodów w cesarstwie.

⁹⁴ René Rémond (*Les grandes inventions du christianisme*, Paris 1999, 204) uważa nawet, że chrześcijańska nauka o wcieleniu Syna Bożego i powołaniu ludzi do zbawienia znajduje się u podstaw tego, co obecnie określa się jako prawa człowieka: „Le christianisme, au-delà de tout système, contribue à révéler Dieu, le Tout Vivant d'Amour. Il n'est donc pas étonnant qu'il ait quelque chose à dire à chaque personne humaine, sur sa dignité, ses droits et ses devoirs, dans le vivre ensemble. Le christianisme inventeur des droits humains? Sûrement pour une part. N'est-il pas dans un terreau chrétien que les textes juridiques proclamant des droits de l'homme furent formulés? N'est-il pas dans l'essence même de la Bonne Nouvelle annoncé par Jésus Christ de révéler et enraciner la dignité et la valeur de la personne?”

⁹⁵ Sozomenus, HE I 8, 11-12, SCh 306, 146, tłum. Kazikowski, s. 47.

⁹⁶ Gibbon, *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, I, s. 314.

Od czasów Konstantyna cesarstwo stawało się w szybkim tempie chrześcijańskie, a Kościół stawał się coraz bardziej państwowy. Zdaniem M. Simona „polityka Konstantyna wcale nie rozstrzyga problemu stosunków pomiędzy Kościołem a państwem rzymskim. Ona je tylko ujmuje w nowe sformułowania. Po prześladowaniu następuje tolerancja i czynna życzliwość. Ale te dwie potęgi zajmują odrębne stanowiska. Ich przymierze i pomoc, jakiej sobie wzajemnie udzielają, nie są jednak w stanie sprawić, żeby ich interesy całkowicie z sobą harmonizowały. Konstantyn zdaje sobie z tego sprawę. Mnożąc dobrodziejstwa świadczone duchowieństwu, jednocześnie stara się to duchowieństwo kontrolować [...]. Konflikty były nie do uniknięcia. Istotnie, doszło do nich, ale właściwie dopiero za jego następców [...]. Przychyłność i opieka cesarska stają się czasem niedyskretne i natrętne. Trzeba przyznać, że biskupi nie stawiali żadnego poważniejszego oporu władczości cesarza. Zarówno prawowierni, jak i odszczepieńcy zgodnie przyjmują, a nawet domagają się interwencji, a czasem i arbitrażu władcy. Jest to cena zwycięstwa. Wdzięczny temu, który położył kres utrapieniom, zapewnił stały pokój, bardzo korzystną sytuację materialną, zaszczyty i rzeczywisty wpływ na prawodawstwo i życie publiczne, Kościół gotów był bardzo drogo opłacić te dobrodziejstwa”⁹⁷.

Zdaje się, że ten wyjątkowy władca nie uniknął błędów w kierowaniu ogromnym państwem. Wytykał mu je historyk Zosimos, który uważał się za poganina i deklarował wrogość wobec religii chrześcijańskiej:

„Dzięki dalekowzroczności Dioklecjana Imperium Rzymskie wszędzie w strefie granicznej pełne było miast, warowni oraz wież; stacjonowała tam cała armia i przejście dla barbarzyńców było niemożliwe, gdyż wszędzie wychodziło im naprzeciw wojsko. Konstantyn zniszczył to zabezpieczenie, ponieważ wycofał z granic znaczną część wojska i umieścił w miastach, które nie potrzebowały obrony. Tak więc pozbawił pomocy ludzi dręczonych przez barbarzyńców, a na spokojne miasta zwałił szkody wyrządzone przez żołnierzy; z tego powodu większość miast pustoszała. Zdemoralizował żołnierzy, którzy oglądali widowiska i oddawali się rozwiązłości. Jednym słowem, on zapoczątkował ruinę państwa, która trwa aż do dziś”⁹⁸.

Powyższy zarzut, na pewno sformułowany w sposób trochę przesadzony, nie jest pozbawiony racji. Zdaniem N. Daviesa granice były wystarczająco dobrze strzeżone⁹⁹. Małe inwazje grup barbarzyńskich na pewno dokuczały ludności mieszkającej na terenach przygranicznych, ale nie były niebezpieczne dla państwa. Konstantyn chciał mieć legiony w pobliżu siebie, nawet jeśli nie były

⁹⁷ Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, s. 227.

⁹⁸ Zosimus, *Historia nova* II 34, 1, ed. Paschoud, I, s. 107, tłum. Cichocka, s. 109.

⁹⁹ Por. Davies, *Europe*, s. 210: „The Empire’s frontiers were holding firm; in fact, for a time they were slightly expanded. The valuable province of Armenia had been wrested from Persia in 297, and through romanization and christianization was laying the basis of a permanent and distinctive culture”.

one potrzebne wewnątrz kraju. Na pewno zdawał sobie sprawę, że tysiące żołnierzy trwających w bezczynności wnosi nieporządek do miasta i okolic. Niewątpliwie rozumiał, że wielkie siły zbrojne należało umieścić na granicach państwa, ale zapewne obawiał się, że ich wódz zostanie obwołany cesarzem i ruszy na podbój kraju. Właśnie Juliusz Cezar ustanowił jedynowładztwo przybywszy z Galii do Rzymu na czele swej armii (49 r. prz. Chr.). Również on sam (Konstantyn) doszedł do władzy w Yorku, kiedy to żołnierze obwołali go augustem. W podobny sposób wojsko w Paryżu obwołało cesarzem swego wodza Juliusza Apostatę (355), który wkrótce ruszył do Rzymu, a potem przybył do Konstantynopola, gdzie rzeczywiście zdobył pełnię władzy (361)¹⁰⁰. Możliwe, że Konstantyn był lepszym wodzem niż politykiem. Cytowany wyżej Paweł Diakon napisał o nim:

„Męża owego w pierwszym okresie panowania można porównać z najlepszymi władcami, lecz w ostatnim okresie ze średnimi”¹⁰¹.

Patrząc z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się, że najgorszym błędem tego niewątpliwie wyjątkowego człowieka było to, iż dokonał podziału cesarstwa, podobnie jak Dioklecjan w 293 r. Jego syn Konstantyn II otrzymał Brytanię, Galię i Hiszpanię; najstarszy Konstancjusz otrzymał Egipt, Syrię i Azję Mniejszą; najmłodszy Konstans otrzymał Italię, Afrykę i Panonię; bratanek Hannibalian otrzymał część Azji Mniejszej, bratanek Dalmacjusz otrzymał Trację i Macedonię. Konstantyn zapewne przewidywał, że po jego śmierci wybuchnie walka o jedynowładztwo – ale nie sądził, że zachwieje ona całym cesarstwem – i nie pomylił się. M. Simon przedstawia jego decyzje oraz ich konsekwencje w następujący sposób: „Konstantyn, który na swoją korzyść odbudował jedność cesarstwa i odzyskał niepodzielną władzę, uznał, że nikt po nim nie potrafi jej utrzymać. Stworzył więc system, może wzorowany na tetrarchii, ale o charakterze wyraźnie dynastycznym. Dziedzictwo cesarskie zamierzał przekazać synom i bratankowi Dalmacjuszowi, których ogłosił cezarami, przydając każdemu z nich dowództwo wojskowe na określonym obszarze. Jednakże przekazanie władzy nie obyło się bez trudności. Najstarszy syn Konstantyna, Kryspus, został stracony w 326 r. na rozkaz samego cesarza. Po śmierci Konstantyna wojsko zbojkotowało zarządzenie cesarza i za godnych władzy cesarskiej uznało tylko jego synów, wykluczając wszystkich innych członków tego rodu. Ewentualni pretendenci, bracia i bratankowie Konstantyna zostali wymordowani”¹⁰². Pozostali więc: Konstantyn II, Konstans i Konstancjusz. Konstantyn II zaatakował w 340 r. Italię rządzoną przez Konstansa i zginął. Z kolei Konstans został zamordowany w 350 roku. Pozostał zatem tylko Konstancjusz jako jedynowładca, który zmarł w 361 roku. W historii

¹⁰⁰ Por. Opracowanie popularne oparte na źródłach historycznych: J. Benoist-Méchin, *L'Empereur Julien ou le rêve calciné*, Paris 1977.

¹⁰¹ Paulus Diaconus, *Historia Romana* X 7, MGH Auct. Ant. II 174, tłum. Lewandowski, s. 93.

¹⁰² Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, s. 228-230.

Kościoła zapisał się jako obrońca arian. Z powodu walk rodzinnych zginęła znaczna ilość żołnierzy, ale cesarstwo przez to nie zachwiało się.

IV. ZNACZENIE KONSTANTYNA DLA EUROPY

„Ustanowiona przez Konstantyna więź pomiędzy Kościołem a Państwem stworzyła nie tylko fundament pod budowę Kościoła chrześcijańskiego, lecz także i podstawę, na której się później ukształtowała kultura bizantyjska [...]. Zawiązek chrześcijaństwa z *Imperium Romanum* zapoczątkował nową epokę”¹⁰³. Na Wschodzie związek ten pozostał niezachwiany aż do upadku Konstantynopola (1453). Kraje, które przyjęły chrześcijańską wiarę pod wpływem misjonarzy greckich¹⁰⁴, zachowały ten model i – z pewnymi modyfikacjami – zachowują go do dziś. Sojusz ołtarza z tronem, będący w teorii kontynuacją tego, co zapoczątkowano za czasów Konstantyna, przybrał karykaturalny wprost charakter w Rosji¹⁰⁵. Carowie posługiwali się religią do celów politycznych¹⁰⁶.

Inaczej potoczyły się losy na Zachodzie. Cesarstwo rozpadło się pod koniec V w. (476). Germanie zajęli Galię, Italię, Hiszpanię i inne ziemie. Nie byli w stanie przejąć całego dziedzictwa antyku, ale przejęli jego część: język łaciński, wiarę chrześcijańską, elementy szkolnictwa, elementy administracji (merostwo, prefektura), zachowali wspomnienie o światowym Imperium, na którego ruinach wypadło im żyć. Ogólnie jednak żyli w chaosie, pogrążeni we wzajemnych walkach. Słabość władzy świeckiej ułatwiła umocnienie autorytetu papieża, początkowo tylko w sprawach religijnych, a potem także w dziedzinie kultury, nauki, a nawet polityki.

Do idei cesarstwa wrócono za czasów Karola Wielkiego, którego papież Leon III ukoronował na cesarza rzymskiego (800). Karol chciał uchodzić za nowego Dawida i nowego Konstantyna, miał ambicję stworzyć imperium chrześcijańskie działając w porozumieniu z papieżem. Był to moment przełomowy w historii Zachodu, głównie Galii. Christopher Dawson podkreśla, że

¹⁰³ Haussing, *Historia kultury bizantyjskiej*, s. 41.

¹⁰⁴ Por. V. Soloviev, *La Russie et l'Église universelle*, Bruxelles 1996, 54: „Le peuple russe dans la personne de saint Vladimir acheta la perle évangélique toute couverte de la poussière byzantine”.

¹⁰⁵ Por. tamże, s. 74: „Le gouvernement ecclésiastique étant organisé comme département de l'administration laïque et les ministres de l'Église étant mis au nombre des serviteurs de l'Etat, l'Église elle-même se transforme bientôt en une fonction du pouvoir séculier, ou tout simplement elle entre au service de l'Etat”; tamże, s. 76: „Le procureur supérieur du Synode, comme chef responsable de l'Église, présente chaque année à l'Empereur un compte rendu de l'état de cette institution. Il n'a aucune différence quant à la forme et au style entre ces comptes rendus et ceux des autres ministres”.

¹⁰⁶ Por. F. Thual, *Géopolitique de l'Orthodoxie*, Paris 1994, 41: „Pierre le Grand comme Catherine II furent des souverains pour lesquels la religion n'était qu'un moyen de mieux contrôler la société civile [...]. L'appétit de terres, la volonté d'extension se conjugaient avec une conquête religieuse. L'avidité classique d'un impérialisme se retrouvait magnifié et dynamisé par l'idée d'un juste combat pour la vraie foi au service de Dieu contre ses ennemis”.

„podczas gdy państwo Merowingów było zdecydowanie świeckie, cesarstwo karolińskie było mocarstwem teokratycznym”¹⁰⁷. Doradcą Karola był teolog Alkuin, podobnie jak doradcą Konstantyna był Hozjusz. Za czasów Konstantyna, dla przeciwstawienia się Ariuszowi, wprowadzono termin *ὁμοούσιος* do symbolu wiary. W czasach Karola trwały jeszcze kontrowersje ariańskie. Wtedy do *Credo* wprowadzono termin *Filioque*. Oba terminy podkreślały równość Ojca i Syna. Obaj cesarze chcieli się przyczynić do umocnienia wiary prawdziwej. Karol popierał studia prowadzone głównie w klasztorach¹⁰⁸; znana była jego szkoła pałacowa, gdzie nauczał między innymi filozof Jan Szkot. Dzięki temu zachowały się dla potomności liczne dzieła autorów greckich i łacińskich. Działalność w okresie karolińskim pomogła plemionom barbarzyńskim, jakie opanowały Zachód, dokonać asymilacji wiary chrześcijańskiej oraz kultury antycznej¹⁰⁹. Wizja karolińska szybko się rozpadła, ale jej główne elementy przeszły do średniowiecznej Europy.

Do koncepcji Cesarstwa Rzymskiego powrócił Otton I († 973), jego syn Otton II († 983) oraz Otton III († 1002), którego matką była Greczynka Teofano. Tadeusz Manteuffel pisze na jego temat: „Mający ambicje kontynuowania tradycji rzymskich [...] marzył o imperium uniwersalnym, obejmującym również Bizancjum. Jego ośrodek dyspozycyjny znajdowałby się we Włoszech (w Rzymie), a wchodzące w skład Cesarstwa kraje jak Niemcy, Galia i Słowiańszczyzna posiadałyby równe prawa. Władza najwyższa należałaby do cesarza, którego pomocnikiem w dziedzinie duchowej byłby papież”¹¹⁰.

W tym duchu Otto III przybył do Gniezna (1000) i mianował Bolesława Chrobrego patrycjuszem rzymskim¹¹¹. Nie ukrywał, że chciał być nowym Konstantynem. Jego wizja umarła wraz nim, jednakże świadomość związku Europy z Cesarstwem Rzymskim pozostała. Widać to zarówno w Kościele, jak i w wielu dziedzinach życia społecznego. W roku 1805, pod wpływem Napoleona, cesarz Austrii Franciszek II ogłosił rozwiązanie *Świętego Cesarstwa Rzymskiego* i zrzekł się tytułu *Imperator Romanus*. Obecnie wszystkie kraje Wspólnoty

¹⁰⁷ Ch. Dawson, *Tworzenie się Europy*, tłum. M. Plezia, Warszawa 1961, 250. Por. tamże, s. 253: „Ten teokratyczny ideał dominuje we wszelkich aspektach karolińskiego systemu rządów. Nowe państwo frankońskie było jeszcze w większym stopniu niż bizantyjskie *Państwem – Kościołem*, którego aspekty religijne i świeckie były ze sobą nierozłącznie splecione”.

¹⁰⁸ Najśłynniejszy był ośrodek w Fuldzie, skąd wyszli tacy uczeni jak: Einhard, Servatus Lupus, Walahfrid z Reichenau (Strabo). Por. Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1968, 171.

¹⁰⁹ Por. Ch. Dawson, *Religia i powstanie kultury zachodniej*, tłum. S. Ławicki, Warszawa 1958, 92: „Królestwo Franków stało się ośrodkiem, ku któremu zbiegały się wszystkie żywotne siły kultury zachodniej – miejscem spotkania elementów łacińskich i germańskich oraz wpływów śródziemnomorskich i atlantyckich”.

¹¹⁰ T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1996, 166.

¹¹¹ Por. J.W. Woś, *Adalbert et Stanislas patrons de la Pologne*, Paris 1998, 44: „L'empereur posa son diadème sur la tête du prince Boleslas en le nommant *patricien romain et coopérateur et ami de l'empereur*”.

Europejskiej posiadają wiele elementów pochodzących z kultury i cywilizacji greckiej oraz łacińskiej, które związały się z chrześcijaństwem, a na których bazie Konstantyn Wielki starał się budować rzymskie super-państwo.

W niniejszym artykule zasygnalizowano kwestie związku Konstantyna z Kościołem. Można mówić o jego nawróceniu w tym sensie, że od czasu, gdy doszedł do władzy, popierał chrześcijaństwo, przed śmiercią przyjął zaś chrzest. Trudno o jednoznaczną interpretację słynnego widzenia, podczas którego miał ujrzeć na niebie znak krzyża i napis: „w tym (znaku) zwyciężysz”. Było to przed bitwą; Konstantynowi towarzyszyły, niepokój, napięcie, a może i lęk. Rozwahał, którego boga prosić o pomoc. W takiej sytuacji człowiek gotów nadawać symboliczne znaczenie nawet normalnym rzeczom czy wydarzeniom. Można sobie wyobrazić, że Konstantyn mógł ujrzeć konfigurację chmur przypominającą krzyż. Resztę mógł dopowiedzieć sobie sam. Zdaniem historyków znaczenie owego widzenia pomniejsza fakt, że zostało ono spisane przez Euzebiusza już po śmierci cesarza. Rodzi się więc pytanie: jeśli owo widzenie miało znaczenie kapitałne dla Konstantyna, to dlaczego Euzebiusz nie opisał tego wcześniej? Widocznie obawiał się, że cesarz nie potwierdzi całego wydarzenia tak jak je przedstawił Euzebiusz. Faktem jest, że od zwycięstwa nad Maksencjuszem Konstantyn zbliża się cały czas do religii chrześcijańskiej, chociaż nie czyni tego zupełnie otwarcie. Nie wyparł się pogaństwa ani nie zrezygnował z tytułu *Pontifex Maximus*; wydaje się, że rezygnacja z tego tytułu nie była rzeczą łatwą, skoro dopiero cesarz Gracjan († 383) zdobył się na taką decyzję. Konstantyn, mimo że budował bazyliki i nadawał przywileje Kościołowi, w oficjalnych pismach często stosował zwroty o charakterze ogólnym, jak bóstwo (*divinitas*), które nie musiały być interpretowane w sensie chrześcijańskim.

Okazją do bezpośredniej interwencji w sprawy Kościoła był donatyzm w Afryce. Dało się zauważyć, że konflikt formalnie biorąc religijny, miał podłoże narodowe, a przez to także polityczne. Donatyści wywodzili się głównie ze sfer berberyjskich i punickich, a walczyli przeciw rodowitym Rzymianom i przeciw ludziom związanym z administracją rzymską. Konstantyn podjął działania w Afryce stając po stronie biskupa Cecyliana, jego zwolenników oraz papieża, co było odebrane jako wyraz jego życzliwości w stosunku do Kościoła i tak było istotnie, ale nie można zapominać, że tego rodzaju działania wynikały także z państwowej racji stanu; stanowiły obronę rzymskiego panowania w Afryce. Punktem kulminacyjnym w życiu Konstantyna, jak również w historii Kościoła, był Sobór Nicejski, który sam zwołał przy aprobacie papieża. Sobór nie miał wprost znaczenia politycznego, wiązał się raczej ze sporami teologicznymi, głównie z arianizmem, ale na pewno nie był on bez znaczenia dla cesarza, który pragnął uregulować sprawy religijne w państwie,

co wydawało się konieczne w nowej sytuacji, jaka nastąpiła po prześladowaniach. Kwestią nierozzerwalnie związaną z osobą Konstantyna i z soborem w Nicei jest zjawisko zwane ceszaropapizmem. Odtąd cesarze rzymscy ingerowali coraz bardziej w sprawy religijne, co w czasach późniejszych jeszcze bardziej uwidoczni się we Francji, Austrii i po części we wszystkich krajach chrześcijańskich. Jednakże, w krajach o tradycji łacińskiej, nawet jeśli wpływ królów na sprawy Kościoła był znaczący, to był on jednak ograniczony przez dość silną pozycję Stolicy Apostolskiej. Gorzej natomiast było w Rosji, gdzie car przejął prerogatywy władcy chrześcijańskiego nie mając jednocześnie żadnych ograniczeń w sprawowaniu władzy. Ludność wschodniej Polski doświadczyła w sposób bardzo bolesny skutków działania władzy świeckiej z motywacją religijną, szczególnie w czasie prześladowania unitów.

TOWARDS THE CHRISTIAN ROOTS OF EUROPE.
CONSTANTINE'S CONVERSION AND ITS CONSEQUENCES
FOR THE CHURCH, FOR THE ROMAN EMPIRE AND FOR EUROPE

(Summary)

The article is consecrated to Constantine's conversion and to its consequences for the Church, for the Roman Empire and for Europe. There is a general opinion that, even if his attachment to Christianity was not very mature, he worked for the Christian religion during all his life. He has taken many decisions on behalf of the Church; he protected her against the Donatists in Africa. His position towards the Arian heresy was not very clear. He did not pay attention to the dogmatic formulas, but especially to those solutions which guaranteed peace among people. Surely, the emperor once introduced into the Church, remained there as her protector and head. The society was accustomed the emperor's position as *pontifex maximus*. Bishops did not protest against his involving into ecclesiastic matters because he worked on their behalf. The effect of Constantine's attitude was: the Christianization of the Roman Empire and the connection of the Church to the State. In later centuries such an *alliance of the altar with the throne* was boring for the Church. It is said that every privilege has to be paid. The Roman Empire was collapsed in the end of the fifth century, but its heritage remained in Europe. Charlemagne, cooperating with Pope Leon III, tried to restore the Roman Empire as a Christian State, but he failed to do it. Surely, by his support for schools and studies, he contributed to the European culture. The idea of the *Sacrum Imperium Romanum* appeared again in the times of Otto I, and especially of Otto III. Such an idea was not possible to be put into practice. The Roman Empire has never been restored, but many of its elements were assimilated by the Church and by medieval Europe. There are to be noticed in all European countries in our time.

Key words: Constantine, conversion, Council of Nicaea, ceszaropapizm.

Słowa kluczowe: Konstantyn, nawrócenie, Sobór Nicejski, ceszaropapizm.